

CZĘŚĆ CZWARTA

SPOSOBY, DOSWIADCZENIA, WYNALAZKI NOWE GOSPODARSKIE, I W ROZMAITYCH POTRZEBACH ZYCIA UZYTECZNE, TAK NA WSI JAKO I W MIESCIE: TUDZIEZ O RZECZACH PRZYJEMNYCH I POTRZEBNYCH DO KUNSZTOW.

BAROMETR Zwierzęcy.

Weź małą żabkę zieloną, z tych które się nayduią pod płotami i kołami grabowemi, wsadź ią do butla albo do słoiu ze szkła białego; do którego wprzòdy naley wody blisko na cztery cale wzwyż, i trochę wsypiesz ziemi: wstaw w ten butel małą drabinkę drewnia-

ną, ktòra końcem iednym opierać się będzie na samym dnie, a drugim będzie się ztykać z szyią butla. Przykryi butel pargaminem, który poprzekałay grubą szpilką, ażeby do niego powietrze mogło wchodzić.

Żaba siedzi u góry przy samey szyi w butlu lub słoiu gdy czas iest piękny i pogodny, gdy zaś ma nastąpić niepogoda, złazi ztamtąd na dno po drabince do wody.

Trzeba czasami, iako to co ośm lub piętnaście dni, odmieniać wodę.

Widziano że te żaby żyły przez trzy lata, choć się im nie dawał żaden pokarm prócz odmieniaiącey się wody.

Takowe osobliwe Barometra nayduią się w Szampanij na pograniczu Lotaryńskim, blisko *Bourbonnes les Bains*; przywieziono ztamtąd taki ieden Barometr do Paryża, a nic mu droga nieszkodziła w poiezdzie Pocztarskim.

Wystawia się ten butel za okno, ale podczas mrozow trzymać go trzeba w pokoiu, ażeby woda nie zamarzła, nie trzeba stawiać go na kominie, ani w mieyscu zbyt ciepłym.

SPOSOBY niezawodne zachowania zboża od śrzonu, więcey niż przez dwadzieścia lat doświadczone. Wypis z Listu ogłoszonego w Dziennikach.

Czarność, która się nayduie w kłosie pszenicznym, bardzo wielką przynosi szkodę rolnikowi, wiele przeto ubywa zboża i w brak idzie, a w mące nawet czuć z tey czarności smak nieprzyiemny. Pilnowałem zawsze rolnictwa, trzysta włók gruntu miałem zasiewnego, a doświadczałem pierwszego sposobu który WPanu posyłam, więcey niż przez lat dwadzieścia; i nigdy w moim gumnie żadnego kłoska czarnego nienaleziono. Kazałem nawet posiać na gruncie, którego miałem przy Zamku *Thierri* trzydzieście włók w iednym kawale, połowę podług pierwszego sposobu, drugą zaś część tak iak zwyczay, nie zażywaiąc tego sposobu, a łatwo widzieć można było różnicę tego zasiewu, tak iż sznur nie mogłby go lepiey rozdzielić i oznaczyć. Nie ganię sposobow podanych przez JP. *Chomerau de Chanvalon*, ale nie ręczę żeby nie szkodził czasem arszenik

temu, który go do zaſiewu chce użyć, a może mu także bydź ſzkodliwym i w innych okolicznościach. Zawſze byłem troſkliwy o dobro i beśpieczeńſtwo Obywatelow, a miałem za obowiązek przełożyć WPanu te moie uwagi.

Drugi ſpoſob ieſt proſtſzy, maią go za niezawodny, alem ia go nie doświadczał; byłby może tańſzy, chociaż i pierwſzy ſpoſob nie więcey koſztuie iak złoty na włokę iednę; ale ſię to dobrze nagradza żniwem, które więcey trzecią częścią przynoſi zbioru. O tym pierwſzym ſpoſobie donioſłem Towarzyſtwu Królewſkiemu Rolniczemu, także i Sweſsońſkiemu, które nie tylko pochwaliły móy ſpoſob, ale nadto raczyły mię przyiąć za Członka do ſwego Towarzyſtwa. Ponieważ iuż zbliża ſię pora zaſiewow, proſzę WPana wydrukować iak nayprędzey Liſt móy i Spoſoby w ſwym Dzienniku. Jeſtem &c:
Delpech de Montereau.

Spoſob Pierwſzy.

Trzeba zagotować wodę w kotle bliſko dwudzieſtu kwart, wley ią wrzącą na kupę zboża do trzydzieſtu ſześciu korcy wynoſzącą, do tey wody wſyp zaraz ze dwa garce

wapna niegaſzonego, ſześć łotow gryſzpanu, cztery łoty krwi ſmoczey *ſanguinem draconis*, cztery łòty ſalmiaku, cwierć funta hałunu, wſzyſtko to w pomieniony kocioł wrzuciwſzy, dobrze wymieſzay, przyley nakoniec tyle wody ile ſię zmieścić w tym kotle może; wodą tą ſkropiſz dobrze trzydzieści ſześć korcy zboża w kupie zoſtaiące, które natychmiaſt wymieſzać trzeba trzy albo cztery razy, i potym zſypieſz ie znowu w kupę.

Drugi Spoſob.

Weź koperwaſu zielonego, i zmieſzay go z wapnem; na dwieście korcy zboża, wyſtarczy koperwaſu za kilka złotych, przez ośm lub dzieſięć dni trzymay zboże w wapnie z koperwaſem zmieſzanym; codzień trzeba ie dobrze wymieſzać, ażeby z niego wſzyſtka wilgoć wyſzła i prędzey wyſchło; ten ieſt iedyny ſpoſob zachowania go od śrzonu.

SPOSOB zachowania zboża od śrzonu. Wypis z Liſtu wydrukowanego w Piſmach publicznych z Joigny. 23. Września 1782.

W rozmaitym czaſie różne podawano ſpoſoby do zachowania zboża od śrzonu, czy

to, że te ſpoſoby bardzo ſię ukazały trudne do wykonania, czy że nie odpowiadały nadzieiom i ſtaraniu rolnika, zaraza w zbożu dodąd nie uſtaie; a w tym roku przynioſła uſzczerbek znaczny w zbiorze pſzenicy. Proſzę WPana umieścić w ſwoim piſmie, ſpoſob którego ia używam; ieſt bardzo pewny i proſty, a używaiąc go od dwudzieſtu lat, nie miałem żadnego kłoſka od śrzonu zepſutego. Nie ieſtem iego wynalazcą, ale mam go po wielu bardzo naleganiach, od pewnego ſtarego rolnika w tym Mieście; którego zboża zawſze były piękne, czyſte i wolne od tey zarazy.

Na dwanaście miar zboża z których każda po dwadzieścia ſześć funtow zaymować i ważyć powinna (zſypawſzy ie w kupę nakſztałt głowy cukru) wley dwanaście kwart wody do kotła, w tey wodzie rozpuściſz tyle wapna niegaſzonego, ażeby woda zrobiła ſię trochę gęſta; wſtaw kocioł na ogień, i zamieſzay wodę, a gdy iuż wreć zaczyna, wrzuć do tey wody odwróciwſzy twarz od ognia, (na każdą z wzwyż wzmiankowanych miar zboża,) za trzy groſze lub więcey, hałunu dobrze utartego; za dwa groſze arſzeniku, mieſzay to uſtawnie, a gdy ſię woda ze wſzyſtkim zagotuie, zanieſieſz ią do zbo-

ża; miey na pogotowiu z wiadro wody w innym naczyniu, pokrop to zboże wodą wapienną, a czasami, osobliwie na samym początku, wley wody czystey do kotła, i splócz go dobrze. Gdy iuż zboże będzie mokre, iak nayprędzey przesypuy ie z mieysca na mieysce, powtarzaiąc to trzy lub cztery razy, potym przykryiesz ie dobrze; we trzy lub cztery godziny można iuż go wziąć do siania, ten który sieie żadnego nie ma się lękać z tąd przypadku, z tym wszystkim niechay się strzeże rękoma oczu lub ust dotykać się.

Mogliby JJXX. Plebani zalecić swoim Parafianom, ażeby się postarali o arszenik, ale lepiey uczyniliby, gdyby sami im go dostarczyli, nie pozwalaiąc go używać aż w swoiey przytomności do tey zaprawy zboża. Idzie tu razem albowiem i o własny ich użytek. Jestem &c. *Chomereau de Chanvallon.* Sędzia Generalny, Dozorca Stęplow spławnych i lądowych Hrabstwa Jońskiego.

NB. Ten sposob zaprawy potrzebuie iak naywiększey ostrożności, każdy zna oczewiście iak wiele wypadłoby z tąd nieprzyzwoitości, gdyby w wolnym szafunku wieśniakow, była ta rzecz tak niebeśpieczna.

SPOSOB zachowania Zboża, i zapobieżenia ażeby wołki i inne robactwo mu nieszkodziły; iako też wygubienia ich ze Zboża w Szpichlerzach.

Weź ruty zieloney dwie przygarście, tyleż sabiny, bylicy czarney lub białey, bazyliki małey, szałwij wielkiey, szałwij małey, liścia pietruszki i korzenia, oboyga po garści; płodzisku ziela dwie garści, wszystko to pokrajay i utłucz w moździerzu, wrzucisz te zioła potym do wielkiego kotła, do którego wleiesz dziewięć kwart rosołu gnoiowego; przykryi kocioł deskami, i połoź na nich płótno iakie lub sukno zmoczone. Niech to wszystko ustoi się przez dwadzieścia cztery godzin mniey lub więcey. Potym te zioła zagotuy na wielkim ogniu przeez kwadrans, pokrywę zdiąwszy z kòtła. Odstaw kocioł od ognia, przecedź te zioła przez grubą chustę, wyciskaiąc ie dobrze. Zachoway te wytłoczyny czyli korzenie zielne do dalszego użycia, o którym niżey powiemy. Wley do tego likworu w kotle ieszcze zostaiącego, cztery kwarty octu tęgiego, któ-

ry wymieſzay dobrze z likworem. Zanieś kocioł do Szpichlerza dla oczyſzczenia go z wołkow i innego robactwa. Weź wielką ſzczotkę lub pęzel iaki albo co podobnego, umaczay ie w tym likworze, ktòrym wyſmaruy ściany Szpichlerza, na cztery całe wyſokości na około podłogi, a cztery całe ſzerokości na podłodze; powtorzyſz tę robotę przez dzieſięć lub dwanaście dni wciąż, a na noc nawet i w dzień pozamykay dobrze okna w Szpichlerzu pòty, aż ze wſzyſtkim wyginie to robactwo. Rzucać ſzuflem trzeba zboże iak naywyżey i niby w cyrkuł, co tak osłabia wołki, że dłużey iuż w zbożu zoſtawać nie mogą, i uciekaią ze wſzyſtkich ſtron; a będąc przeięte zapachem tey na nich trucizny, która ſię zdaleka czuć daie, zdychać muſzą i więcey iuż powrocić do zboża nie mogą. Zboże napotym trzeba przeſiać i częſto ſzuflować tak iak wyżey, podług odmiany czaſu na dworze. Można też mieć przy takowey robocie kilku ludzi, którzyby nogami zadeptywali lub czym innym tłukli te wołki i inne robactwo uciekaiące ze zboża ku ścianom. Można także zmiatać ie miotłą w kupę, i rzucać do ſzaflika, w który trochę nalcie ſię wody, daie ſię kurom to robactwo, które bardzo ie lubią i tym ſię tuczą dobrze,

Robiono także i inne doświadczenie, które się bardzo dobrze udało; a to tym sposobem: stawiaią się deski na około zboża w kupę zsypanego, tymże samym likworem skropione; ażeby dla odrażaiącego i zabijaiącego zapachu, wołki i inne robactwo nie mogły się do zboża przybliżyć.

Wytłoczyny tych ziół są także bardzo skuteczne, kładą ie w małych kupkach wzdłuż podłogi, i wszędzie na około w Szpichlerzu. Robiąc to doświadczenie postrzeżono z ukontentowaniem, że nawet sama para czyli lekki dymek wychodzący z tychże ziół gotuiących się w pośrzód dziedzińca, oczyścił dom zupełnie z pluskiew i nawet z much naprzykrzonych.

ZAPRAWA na Zboże przed sianiem. z zachowaniem go od śnieci.

Do sześciu korcy zboża, weź blisko dziewiątą część korca wapna niegaszonego, trzy przygarście sadzy z pieca lub kominka, i tyleż soli, zmieszawszy to dobrze razem, wsyp między zboże, które trzeba szuflować czasami; skropisz potym zboże ściekiem gnoiowym, biorąc tey wody blisko konwę na ka-

żdy korzec, a w ten czas gdy będzieſz ſkrapiał, mieſzay zboże póty aż będzie całe wilgotne; potym zſyp zboże do kupy, niech tak zoſtanie przez noc: te zaprawy ze zbożem robią ſię dniem przed ſianiem: a zboże przez ten czas dobrze wyſchnie, i iuż może bydź ſiane nazaiutrz. Podług wielości i liczby korcow wyſiewu, trzeba powiękſzyć także miarę tey zaprawy, ſpoſobem wyżey opiſanym.

SPOSOB robienia Stoczkow zapalaiących ſię ſamychprzez ſię; przez JPana Ludwika PEYLA, bawiącego ſię Fizyką experymentalną, mieſzkaiącego w Turynie.

Uważaiąc właſności i ſkutki fosforu, zawſzem ſię dziwił że dotąd fosfor był tylko obiektem ſamey ciekawości. Spodziewaiąc ſię że oprócz ciekawości można ieſzcze z niego mieć iakowy pożytek, zacząłem czynić doświadczenia. Pròby moie niebyły nadaremne, bo w roku 1779. nalazłem ſpoſob zamknięcia fosforu w rurkach ſzklanych z małemi ſtoczkami woſkowemi, tak że złama-

wſzy rurkę, wyciągnięty ſtoczek ſam przez ſię zapalał ſię. Ten wynalazek chociaż niemiał inney zalety przócz nowości, i tey wygody że można było w momencie mieć światło, nie tłukąc palcow o krzemień i krzeſiwo; podobał ſię bardzo wielu oſobom, i taką wzbudził ciekawość w niektórych moich znaiomych, że mnie mocno nalegali, ażebym im wyiawił móy ſpoſob.

Nie dla zyſku iakowego to czyniłem, ale muſiałem taić ſię z tym ſekretem iedynie dla tego, ażebym doświadczył należycie, ieżeli mi ſię zawſze iednoſtaynie ta robota uda. A gdy iuż wſzyſtkie doświadczenia dobrze mi ſię powiodły, z wielką ochotą cały móy ſekret i ſpoſob wyiawiam Publiczności, ſądząc że moiey ſzczerości w odkryciu tego ſekretu Publiczność nie nagani, chociaż go kto może i na zło użyć: bardzo wiele ieſt podobnych wynalazkow Chimicznych, a nawet i między lekarſtwami wiele takich nayduie ſię rzeczy, ktòre równie iak i mòy wynalazek tymże ſamym podpadaią wadom.

Weź rurkę ſzklaną na pięć calow długą, bliſko dwòch linij ſzeroką, a na cwierć grubą, zamknieſz koniec ieden rurki tym ſpoſobem iak i termonetrowe, przy lampie Szmelcarſkiey.

Przygotuy ſtoczki z woſku czyſtego, dłuższe nieco od tych rurek ſzklanych, które do zamknięcia ſtoczkow maſz użyć. Grubość ich będzie umiarkowana do długości rurki, tak ażeby można było ie wſadzić, i obracać w rurkach z łatwością; knoty ich ſkładać ſię będą z trzech nitek kręconych, uprzędzionych delikatnie z bawełny; koniec knotka powinien mieć puł cala długości, a woſkiem go oblewać nie trzeba.

Położ na tacy wodą napełnioney, blaſzkę ołowianą, ſzeroką nacal, długą na dwa cale, a grubą na pół liniy; włòż fosfor w wodę, pokrajay go na tey blaſzce ołowianey, nożem oſtrym, i potym podzieliſz ten fosfor na drobne kawałki nakſztałt ziarek proſy. Weź iedno takowe ziarko ſzczypczykami, i położ na bibule złożoney we czworo; którą go otrzeſz; otarłſzy także i ſzczypczyki, weź niemi czym prędzey fosfor, i włòż go do rurki ſzklaney, a ieśliby ſię czaſem fosfor ten zatrzymał we śrzodku rurki, popchnii go aż na ſam ſpód drótem żelaznym.

Włożyſz potym czternaſtą bliſko część grana, ſiarki dobrze wyſzuſzoney i utartey; to ieſt połowę tego, co zaważy ziarko fosforowe, naymnieyſza cząſtka ſiarki wyſtarcza; gdy ieſt ſiarki przywiele, fosfor nie tak łatwo

z nią zmieſzać ſię może, a cała robota nieudałaby ſię: ſiarka tu ieſt bardzo potrzebna, bo nie tylko powiękſza części palne fosforu, ale mu ieſzcze pomaga do prędſzego zaięcia ſię ogniem, a będąc w bardzo małey cząſtce, niemoże wydawać złego zapachu.

Weź ſtoczek i umaczay koniec knotka w oleyku woſkowym klarownym i dobrze wydyſtylowanym, który zaraz wſzędzie ſię rozpływa po całym knocie, gdzie tylko woſku nie niema; knotek ten ciągnie więcey wſiebie oleyku niż trzeba, ale płótnem cienkim trochę trzeba otrzeć z tego oleyku koniec knotka, bo ieżeliby na nim było wiele oleyku, mogłby ſzkodzić w ten czas ogniowi fosforycznemu.

Wſadza ſię knotek w rurkę obracaiąc zawſze ſtoczek w palcach, ażeby mógł tym łatwiey doſtać ſię do dna.

Naley do malękiey miſeczki, wrzącey prawie wody, do którey wſtawiſz koniec rurki, tak ażeby był tylko w niey zanurzony na trzy linie, przez trzy lub cztery ſekundy. To ogrzanie potrzebne ieſt do roztopienia fosforu i ſiarki. W tey gorącey wodzie dłużey iak trzy ſekundy trzymać fosforu nie trzeba, a przez ten tylko czas na proch prawie fosfor ſpalić ſię może, i gdy cokolwiek

dłużey w tey wodzie gorącey zostanie, utracić może bardzo wiele własności samopalney na wolnym powietrzu.

Gdy iuż stoczek oprze się aż na samym dnie, trzeba go obracać na wszystkie strony, ażeby knot dobrze był przeięty fosforem i siarką, wyciągniesz go potym na cal w gòrę i utniesz sam koniec nożyczkami, a potym go znowu popchni na dno, drótem żelaznym.

Możesz razem tuzin przygotować takowych rurek, które zamkniesz potym hermetycznie iedne po drugich, tak iak zaklepywaią rurki termometrowe.

Więcey nad tuzin do stoczkow wsadzenia, brać rurek nietrzeba, bo fosfor przez ten czas maiąc kommunikacyą z powietrzem zewnętrznym, bardzo wiele utraciłby z swoiey własności, a nie mògłby się prędko zapalić w ten czas, gdy się stoczek z rurki dobywa.

Zaklepawszy iuż rurki hermetycznie, trzeba ie okryślić we śrzodku z lekka, na około krzemieniem, albo lepiey ieszcze małym pilnikiem twardym i okrągłym.

Użycie tych Stoczkow.

Gdy będziesz potrzebował ognia, przełam rurkę w mieysçu naznaczonym, a odrzuci;

wſzy część wyżſzą z końcem ſpiczaſtym, ſtoczek po kilka razy między palcami na wſzyſtkie ſtrony obracay, zawſze knotek ſtoczka o dno rurki wśrzodku ocieraiąc, ażeby wciągnął w ſiebie wſzyſtek foſfor i ſiarkę; na cal bliſko ſtoczek wyciąga ſię z rurki, znowu ſię popchnie pięć albo ſześć razy na dno, dla dodania mu większego tarcia, wyimuie ſię potym cały ſtoczek, raptownie, a knotek iego trzymać trzeba obrocony ku ziemi.

Jeżeli powietrze ieſt ſuche i ciepłe, ſtoczek zapalı ſię natychmiaſt; ieżeli zaś przeciwnie powietrze ieſt zimne i bardzo wilgotne, dym zaraz na początku ukaże ſię, a w kilka ſekund potym ſtoczek zapali ſię, ale podczas tęgich mrózow z większą ieſzcze trudnością płomień wyda, więcey potrzebuiąc czaſu do zapalenia ſię.

Gdy ſię zacznie palić knotek, trzeba w ten czas obracać ſtoczek w palcach, a iak tylko płomień iuż ſię dobrze zaymuie, obròć knot do góry, trzymay go trochę poziomo, pòty, aż ſię ze wſzyſtkim ſpali.

Zapomniałem oſtrzedz Czytelnika, że gdy ſię zapala ſtoczek, naymnieyſzy ciąg powietrza, oddech nawet oſoby wyciągaiącey ſtoczek z rurki, lub inney iakiey przytomney, może zagaſić początkowy płomień, który

ieſzcze

ieſzcze w ten czas bardzo ieſt ſłaby: a ponieważ cała moc fosforu ginie razem z płomieniem, iużby napotym ſłoczek ten zapalić ſię więcey nie mogł, dla tego iak tylko ukaże ſię cokolwiek płomienia, nietrzeba w ten czas oddychać, a od ciągu powietrza kapeluſzem lub czym innym należy go zaſłonić.

Koniec rurki zaymuiący knot zfosforyzowany, nie powinien bydź ſpiczaſty, ale trochę rozwarty, ażeby nitki knotka dobrze w ſiebie fosforu nabrały; coby ſię wykonać nie mogło, gdyby wewnątrz rurki zbyt było ciaſno; bo nie nabrałoby ſię dobrze fosforu w knotek, przed wyięciem go z rurki.

Skutek tych ſłoczkow ieſt ieſzcze prędſzy, ieżeli nie zaraz po wſadzeniu ich do rurek, ale przynaymniey we trzy lub cztery dni bywaią użyte.

Możnaby ie grubſze i dłużſze robić, ażeby przez dłużſzy czas płomień utrzymywały; ale więkſze, niewygodnie byłoby noſić w kieſzeni, a choć w ſztućczykach pozamykane, prędko iednak mogłyby ſię połomać: takie zaś, iakie tu wyżey opiſałem, ſą umiarkowane i co do długości i co do grubości: wydaią płomienia tyle i tak długo, że można mieć światło w nagley potrzebie, a nawet i kilka świec zapalić można.

Poprawiłem należycie te ſtoczki; zatrudniam ſię także teraz robotą podobnychże ſtoczkow; ale te daleko ieſzcze będą lepſze wygodnieyſze, i pożytecznieyſze; bo można będzie łatwo każdego czaſu zapalić, tyle razy ile kto zechce, nawet podczas naytęższych mrozow; chować ie można przez kilka i kilkanaście lat, ale robota ich ieſt przytrudnieyſza. Jak tylko ułożę należycie podług moiey myśli, ſpoſob ich robienia; nieomieſzkam go rownie, iak i ſpoſob inoy pierwſzy podać publiczności.

Muſzę oſtrzedz tych, ktorzy ieſzcze nie umieią dobrze obchodzić ſię z foſforem, że trzeba mieć wiele oſtrożności, używaiąc go, bo ieżeliby na nieſzczęście kawałek iaki malęki foſforu zapalonego padł na rękę, lub na inną iaką część ciała, przepala ią w momencie aż do kości. Naylepſzy i iedyny ſpoſob ieſt w takowym przypadku często obkładać tę część ciała chuſtą w moczu zmaczaną, mocz ma ten ſkutek że rana z przepaloney części ciała daley nie iątrzy ſię i nie powiękſza. Gdy ſię iuż robota ſtoczkow zakończy z uwagą i oſtrożnością, niema ſię iuż czego więcey lękać, w tym tylko trzeba bydź ieſzcze oſtrożnym, ażeby ſię foſfor nie zapalił i nie upadł na ręce w ten czas, gdy ſię

ſtoczek wſadza do rurki, co mi ſię nigdy nie zdarzyło.

Robi ſię oleiek woſkowy dyſtylluiąc po kilka razy woſk ſwieży i żołty z wapnem, z piąciu części dyſtyllowanego woſku, bliſko cztery części obracaią ſię w wodę, a iedna tylko idzie na oleiek; co ieſt do podziwienia. Doświadczałem rozmaitych gatunkow oleyku i eſsencyi, a nic nie nalazłem, coby mogło lepiey nad oleiek woſkowy rozprawić i z mieſzać ſiarkę z foſforem; i przez coby ſię ogień prędzey mógł zaiąć, gdy ſię ſtoczek wyimuie z rurki; a do tego oleiek woſkowy nierównie ieſt tańſzy od eſsencyi cynamonowey lub gozdzikowey, którey do tych ſtoczkow niektórzy Fizycy zażywaią a ci tylko, którym groſz łatwo przychodzi, mogą podobne robić zbytki.

Do określenia rurek naokoło, naylepiey użyieſz blaſzki moſiężney, zrobioney, nakſztałt noża ciękiego; blaſzkę tę (wziąwſzy ſzczyptę ſzmergielu iak naydelikatniey utartego, rozwiedzionegą z trochą wody) dobrze natrzeć i namazać trzeba, nim ſię określać rurka zacznie. Weź rurkę ſzczypczykami drewnianemi w tym mieyſcu, gdzie ma bydź określona na około, ściśnij ią kòłkiem; kòłko powinno bydź z blachy białey,

ſzczypczyki zaś z drzewa iakiego twardego, długie będą na ſześć calow, otwor ich we śrzodku tyleż będzie miał długości, a iednę linią ſzerokości: koniec ieden mieć będzie ſześć linij średnicy, która średnica idąc aż do końca drugiego, coraz nieznacznie zmnieyſzać ſię będzie; i w drugim końcu będzie średnicy tylko pułpiątey linij. Z tego to końca wſuwa ſię kółko na ramiona ſzczypczykow, które w grubſzym końcu, będą przerznięte wzdłuż na cztery cale, piłką bardzo delikatną z oſtremi zębami.

W te rozerznięcia w grubſzym końcu (w którym utrzymywać ſię będzie rurka ściśnięta w ſamym iey śrzodku) wſadzi ſię blaſzka w ten czas, gdy ſię określać będzie rurka naokoło, dla oznaczenia mieyſca w którym powinna ſię rurka przełomać. Obmyi potym blaſzkę wodą ze ſzmergielu, wytrzyi dobrze wſzyſtkie iey nakarbowania czyli ząbki, weź pióro i pociągniy na ryſie na ſzkle zrobioney, atramentem trochę zaprawionym gumą Arabſką. Znak czarny na rurce, w dzień ukazuie mieyſce, gdzie ią trzeba przełomać, narznięcie zaś ſłuży do natrafienia nań w nocy po omacku.

Podług tych prawideł maiąc trochę cierpliwości, zręczności, i doświadczenia, ka-

żdy będzie mógł robić stoczki fosforyczne, które dla osobliwszey wygody i użytku, zapewne że się podobać będą Publiczności. W Turynie 17. Lipca 1782.

INNY Sposob robienia Stoczkow zapalaiących się samym powietrzem.

Weź dwie trzecie części benzoinu czyli wonney żywicy, i iedną trzecią część siarki, utrzyi na proszek delikatny, w syp do rurki w iednym końcu zasklepioney; doday do tego dwanaście gran fosforu, niech się to wszystko roztopi i rozpuści w cieple od dwunastu do piętnastu gradusow, wymieszay ie dobrze drótem mosiężnym, a gdy się pokaże kolor rumiany, żółtawy, wsadź stoczek do rurki, knotek iego wprzody powinien bydź napuszczony essencyą cynamonową, bardzo czystą, obracay go w rurce, ażeby dobrze w siebie nabrał kompozycyi fosforyczney, gdy iuż dno czyste będzie, zasklep drugi koniec tey rurki, i stoczek iuż będziesz miał gotowy.

SWIECE Gofpodarfkie.

Weź fześć funtow łoiu, pokraiay go na drobne kawałki, roztop łoy w kotle; przyday do niego dwa funty i ćwierć wody, potym przecedź przez grubą chuftę którą wyciśniy dobrze, wley znowu ten łóy do kotła, tyleż dodaiąc wody co i pierwfzą razą, przyday iefzcze łòt ieden faletry, tyleż falmiaku, i dwa łòty hałunu fpalonego. Gotuy to tak długo aż piana ukazować fię przeftanie, a powierzchowność ze wfzyftkim będzie równa. Odftaw kocioł od ognia, niech łóy zaftygnie, potym nożem odłącz fuzy, które opadną na dno naczynia. Miey na pogotowiu knoty, porobione przez połowę z nici wełnianych a przez połowę z nici lnianych lub konopianych, gdy iuż mafz lać świece, umaczay trochę knoty w łoiu roztopionym, do którego wrzucifz trochę kamfory i oleiu fkalnego *oleum petreoli*. Uftawiay te knoty w formach lub rurkach. Roztop potym krągi łoiowe i ley świece, które fą bardzo dobre do używania, bo nic nie płyną, daią światło równe i bardzo iafne, dwa razy fą użytecznieyfze od świec, które fię robią z łoiu pofpolitego fpofobem zwyczaynym.

NOWY Sposob wyrobienia konopi podany Akademij Krolewskiey Umieiętności w Paryżu, przez J. P. MARCANDIER Członka Towarzystwa Rolniczego w Bituryku.

Chociaż konopie moczone sposobem zwyczaynym, póty zostaią w wodzie, aż kora ich czyli włókno z którey się robi przędza, może się łatwo rozdzielać, ta kora iednak zawsze iest twarda, sprężysta, i nie można z niey mieć przędzy całe delikatney. Pan Markandier nalazł sposob, że łatwo może bydź z niey przędza bez wielkich kosztow iak naylepszego gatunku, z oszczędzeniem pracy i ochronieniem zdrowia robotnikow, którym pyłek delikatny z konopi wylatuiący, bardzo niebespieczney przyczyną bywa choroby. Unikaiąc więc tey szczególney i innych wielu wad z niedoskonałego wyrobienia konopi wynikaiących, użyi następuiącego sposobu. Gdy iuż konopie będą wytarte na tarlicy, podług używanego wszędzie sposobu, podziel ie naprzod na małe garście, włoż potym w naczynie wodą napełnione, niech tam mokną przez kilka dni,

trzeba ie wycierać i wykręcać w wodzie nie mieſzaiąc i nieprzekładaiąc tych garści. Taka robota ieſt niby drugim namoczeniem, tym ſpoſobem konopie pozbawiaią ſię zupełnie gumy, którą były iedne z drugiemi ſpoione i prawie zkleione. Ta to guma była na przeſzkodzie że z konopi nie można było mieć przędzy iak naycieńſzey. Wytrzyi potym i wykręć dobrze konopie, wypłocz ie w rzece, wytrzep o deſkę i znowu przepłócz. W ten czas iuż luſtr maią piękny i iaſny, a wſzyſtkie nici czyli włókno należycie między ſobą rozdzielaią ſię. Konopie tym ſpoſobem wyrobione, naylepſzemu lnu równaią ſię, i daią tylko trzecią część zgrzebia. Po tey robocie konopie wyczeſuią ſię, a przędza z nich ieſt naydelikatnieyſza, która ſię wydaie nakſztałt iedwabiu. W ten czas daią ſię konopie wyczeſać z wielką łatwością, nic z nich pyłku nie wylatuie, który zawſze ieſt bardzo ſzkodliwy.

SPOSOB zrobienia konopi podobnemi do lnu.

Trzeba naprzod robić ług z dobrego popiołu, do którego włożyſz troche wapna niegaſzonego, podług wielości konopi które ſię

przerabiaią. Gdy ſię ług zagotuie, odſtaw go od ognia, ażeby ſię zklarował, weź potym konopi, zważ ie, na dzieſięć funtow konopi, daie ſię pułtora funta mydła ſkrobanego, namocz konopie przez dwadzieścia cztery godzin w ługu wyſtałym i dobrze zklarowanym; gotuy ie przez dwie godziny wciąż, odſtaw ie potym od ognia, wyimiy z ługu, ſuſz w cieniu, a gdy wyſchną podziel ie na małe garście, naoſtatek dalſze obeyście ſię z konopiami ieſt to ſamo co i ze lnem.

JP. Muratori *podał Publiczności ten ſpoſob przerobienia konopi, którego ſię nauczył od Margrabiegò* Alfonſa Fontanelli. *Widział on iedną garść konopi przerobionych podług tego ſpoſobu, zaręcza iż każdy ie wziąłby za len, tak co do koloru iako i delikatności. A może nawet dodaie tenże, lepſze ſą od lnu, dla tego że nitka ieſt nierównie mocnieyſza, trzeba iednak to wiedzieć, że ten ſpoſob przerobienia konopi nie tak ieſt ſkuteczny, gdy konopie ſą grube.*

NOWY Kley nierównie lepſzy od tego, którego używaią Snicerze Stolarze &c.

Weź dwa łóty kleiu rybiego, utłucz go na drobne kawałki, wſyp do kwarty wódki i

przyſtaw do lekkiego ognia, gdy ſię kley ze wſzyſtkim rozpuści, przecedź go przez muślin i ſchoway w butelce ſzklanney dobrze ią zatkawſzy, rozpuści ſię kley ten należycie na wolnym ogniu. Kawałki drewna tym kleiem ſpoione, mocniey trzymaią ſię niż ſamo drewno w częściach ſwoich z przyrodzenia ściśnięte. Mieſzaiąc kley ten z trocinami drewnianemi, można z niego robić gałki mocne i elaſtyczne, i inne rozmaite rzeczy. Kley ten ſtrzegąc go tylko od wilgoci, można konſerwować przez długi czas. Można go także użyć do wyciśnienia medalionow, co ſię robi tym ſpoſobem; wyſmaruy ten medalion kleiem, ktòry chceſz mieć wyciśnięty, niech tak ſchnie przez kilka dni, zdeymuie ſię potym kley wyſchły z medalionu, który będzie tak twardy i przezroczyſty iak ſzkło a na nim medalion ieſt wyciśnięty z iedney ſtrony wklęſło, z drugiey wypukło.

Jeśli chceſz mieć kley, któremuby wilgoć i ſłota nie ſzkodziły, rozpuść kley ordynaryiny karuk zwany, w oleiu lnianym, użyi go do tych rzeczy, ktòre ſą wyſtawione na wilgoć i ſłotę.

NOWY Spoſob bardzo ſkuteczny do wygubienia Gąſienic.

Weź ianowcu lub krzecinki ziela, uſiekay go drobno, naley wodą niech tak moknie przez noc. Do iednego ſzaflika trzeba wziąć tego ziela dobre naręcze lub brzemie. Nazaiutrz kropidłem lub garścią ziol związanych nakſzałt miotły, pokrop drzewa, kapuſtę i inne zieleniny ogrodowe, gdzie tylko poſtrzeżeſz gąſienice. Woda zaprawiona ianowcem, wygubi do ſzczętu robactwo, bez naymnieyſzego uſzkodzenia owocom. Ale ſię oſtrzega że to kilka razy robić ſię powinno. W roku 1775. piſano z Awalon, Miaſta leżącego w Burgundyi, że w roku przeſzłym poſypuiąc kapuſtę wapnem niegaſzonym, zachowano ią zdrową i nietkniętą od robactwa. Spoſob ten tak proſty i łatwy zieleninom ogrodowym i roślinom do ich konſerwacyi bynaymniey nie ſzkodzi.

Przed kilką laty radzono użyć tego ſpoſobu przeciwko ślimakom, z zapewnieniem że ieſt arcyſkuteczny; ale ſławny ieden rolnik utrzymywał, że ponieważ w takim razie potrzebuie ſię wiele wapna, mogłoby to zatym ſzkodzić zieleninom, oſobliwie podczas wielkich upałow, i mogłoby ie ze wſzyſtkim

wyſuſzyć i ſpalić, radził więc zamiaſt wapna poſypywać kapuſtę ſadzą kominową. Że iednak doświadczenie, o którym teraz mówiliśmy, było czynione w upał iak naywiękſzy, a należycie ſię udało pomimo naſzą nadzieię, uſtaie zatym wſzelka boiaźń, ażeby wapno miało w czym ſzkodzić roślinom i zieleninom.

INNY Spoſob wygubienia gąſienic.

Ten ſpoſob pewnieyſzy niż poprzedzaiący, wyciąga tylko cierpliwości, Robactwo o którym teraz mówiliśmy, a nadewſzyſtko gąſienice, czepiaią ſię naywięcey po gałęziach jabłoni; gdzie zaſklepiwſzy ſię do koła, zoſtaią niewzruſzone przez dzieſięć dni ku końcowi Mieſiąca Czerwca: zapobiegaiąc ażeby ſię nie wykluły motyle, jaia ſwe nie znioſły, i z nich corocznie nie płodziły ſię gąſienice, naylepſzy ieſt ſpoſob, popſuć ich zaſklepienia, pozrywać kupy robactwa pomiędzy dwiema rozchodzącemi ſię gałęziami zawieſzone, nakſztałt paięczyny a wytrzeć ie trzeba wſzedzie iak naypilniey; do takiey roboty ieſt czas naylepſzy i nayprzyzwoitſzy, zacząwſzy od Swiętego Jana aż do S. Piotra albo iak tylko zaczynaią ſię upały; zebra,

wſzy robactwo w kupę do koſza, trzeba ie potym wrzucić na ogień lub zakopać.

KOMPOZYCYA Wapna, przez które woda nie przechodzi, niedawno wynaleziona przez J.P. d'Etienne Kawalera S. Ludwika; ze ſpoſobem użycia tegoż wapna na tło lub polepę, iakie Autor zrobił na ſwoim domie.

Opiſanie ſpoſobu robienia wapna, i zażywania go.

Nic innego nie wchodzi do tey kompozycyi, iak tylko wapno, piaſek gruby zwirowaty, i woda.

Używa ſię do tego wapno dwoiakim ſpoſobem, cale odmiennym ale w równey części; bierze ſię na to połowa wapna dawno gaſzonego, druga zaś połowa wapna niegaſzonego i miałkiego.

Trzeba ſię ſtarać o wapno iak naylepſzego gatunku, to ieſt powinno bydź z kamieni twardych, pełnych i nie wielkich; trzeba żeby było świeżo wypalone, a naylepſze ieſt takie, które zaraz iak ſię tylko wyimuie z pieca, bywa gaſzone.

Chociaż ſpoſob dotąd poſpolicie używany do gaſzenia wapna, nie ieſt naylepſzy, można go iednak tym czaſem zażyć bez żadney nieprzyzwoitości, bo i polepa czyli tło Autora zrobiona ieſt także z wapna ugaſzonego ſpoſobem zwyczaynym, używanym do naſzych budowli. Jeżeliby zaś kto chciał z iak naywiękſzą odbyć ſwą robotę doſkonałością, może użyć do gaſzenia wapna następuiącego ſpoſobu. (a)

Wyimuiąc wapno z pieca, trzeba ie zſypać w kupki ſążniowe; przykryć ie potym warſtą piaſku tak grubą, ażeby dym z wapna wychodzący nie mógł ſię przez piaſek przebijać, ley na to tyle wody ażeby ſię wapno pod piaſkiem laſsuiąc nie przepaliło, a gdzieby ſię w piaſku ukazały dołki lub rozpadliny, przez któreby mógł dym z wapna przechodzić, trzeba ie piaſkiem na nowo zaſypać. Ponieważ ieſt rzeczą iſtotną, ażeby piaſek którym ſię przyſypuie wapno do gaſzenia, nic ſię z nim nie mieſzał, trzeba pomiędzy piaſkiem i wapnem w całey po-

---

(a) *Ten ſpoſob ieſt opiſany w Pierwſzym Tomie Architektury, wydaney przez* Philibert de Lorme. *Wypiſuiemy go dla wygody tych, którzy tego Dzieła nie maią.*

wierzchowności tych ſążniowych kupek, dawać plecionki z rószczek gęſtych, matnie ſłomiane lub z ſitowia; i tyle tylko odkrywa ſię potym tey kupki, ile potrzebować ſię będzie wapna do użycia a naymniey przez piętnaście dni laſsować powinno, potym tak długo iak kto chce można konſerwować wapno pod piaſkiem nie pozwalaiąc mu wyſchnąć; im dłużey wygaſzone wapno leży, tym lepſze ieſt do użycia.

Wapno zaś niegaſzone powinno bydź w proch obrocone i zażyte ieśli bydź może zaraz iak tylko z pieca będzie wyięte, chcąc zaś przez nieiaki czas zachować wapno w kamieniach całkowitych albo w proch obrocone, trzeba zapakować w beczki, ſzczylnie ie zamknowſzy, ażeby moc i cząſtki ogniſte, które ma w ſobie wapno, naymniey nie mogły wyparować.

Piaſek gruby czyli żwir powinien bydź iak naytwardſzy, a nic w nim naydować ſię nie powinno ziemi, gliny i kredy.

Piaſek z brzegow rzecznych ieſt naylepſzy, nayczyſtſzy, który nie wadziłoby ieſzcze raz zpłókać na brzegu, piaſek ziemny, którego używaią do ſtrzelb chędożenia, piaſek krzemieniſty i ſkaliſty, może bydź także dobry, trzeba go tylko dobrze wybrać, ażeby

był twardy i bez ziemi, piasek glazowaty i miękki na nic się nie zda, pierwszy nie dobrze z wapnem rozrabia się i łączy, przez drugi zaś łatwo woda przechodzi. Można także do tego użyć cegły lub dachowk dobrze wypaloney, a trzeba wybierać iak inayprzednieyszego gatunku, i uważać żeby były czyste bez przymieszanych obcych cząstek.

Powinien bydź ten piasek nadrzeczny, krzemienisty i skalisty, z cegły lub dachowki dobrze utłuczoney na miałki proszek; tak iednak żeby cokolwiek ostrości w palcach czuć można było.

Trzeba go przesiać przez sito gęste, ażeby się dobrze rozsypywał i rozdzielał, zsypiesz go potym w worki podobne do tych, iakich używaią do gipsu; te worki są na pułtory stopy kubiczney, a każdy z nich dobrze zażyty, wystarczyć może na siedm lub ośm sążni płaszczyzny.

Rzeczna woda lepsza iest do tey roboty niż studzienna, należycie rozpuszcza wapno i doskonale łączy się ze wszelkiemi cząstkami przymieszanemi. Jeżeli tedy przychodzi z łatwością mieć wodę rzeczną, lepiey iest iey użyć. Trzeba iednak wiedzieć że kompozycya na polepę Autora wodą studzienną

była

była zaprawiona, a wszelak bardzo się dobrze udała; różnica co do użycia iakowey przyzwoicie wody, iest tylko dla tych, którzy w każdey robocie są troskliwemi, ażeby z iak naywiększą odbyć ią dokładnością.

Do zrobienia kompozycyi nakształt kitu z trzech części wyżey wzmiankowanych, to iest wapna, piasku i wody, następuiącą zachowasz proporcyą; podług którey ręczę iż robota zawsze się uda, sposob zaś iey bardzo iest prosty i łatwy.

Weź miarę iakąkolwiek od trzech lub czterech calow kubicznych, w większym trochę naczyniu nie mogąc bydź za iednym razem wypotrzebowane wapno, prędko zgęstniałoby i ztwardniało. Zmieszay miarkę wapna gaszonego z iedną miarką i trzecią częścią wody, rozrabiay potym kielnią mularską póty, aż się wapno ze wszystkim rozpuści, i będzie białe iak mleko, bez naymnieyszych gruzołek, rozrobiwszy dobrze wapno, wsyp do niego pięć miarek i iedną trzecią część piasku utłuczonego, cegły lub dachowki, albo też to wszystko razem zmieszawszy iako to trzy części piasku z iedną trzecią częścią tłuczoney dachowki, wsyp do wapna rozrobionego i dobrze wymieszay. Przyday nakoniec do tego miarkę wapna

niegaſzonego całe miałkiego, i zaraz tey kompozycyi czyli kitu użyi na polepę dobrze wprzod kielnią rozkłociwſzy.

Przygotowanie pułapu do ułożenia na nim polepy z użyciem wyż rzeczonego kitu.

Dał Autor na ſwoim domie polepę z tego nowego kitu, nie wprzódy go iednak użył, aż po dwóletnim doświadczeniu z należytym ſkutkiem na iedney ſkrzyni, która była nakſztałt wanny z Angielſka, a po takowym doświadczeniu kazał wyſztychować plan tego pokładu.

Pułap na którym ſię daie polepa powinien bydź zrobiony w miarę ciężaru, który ma na ſobie utrzymywać, gdzie co ſześć ſtop od balki do balki daią ſię ſzpągi dla połączenia i związania razem wſzyſtkich balek, ażeby pod ciężarem nie uchodziły; potym pomiędzy ſzpągami na balkach łaty przybiiaią ſię gęſto mocnemi gwozdziami. Narzuca ſię na nie gips, daiąc co ſążeń dziewięć lub dzieſięć linij ſpadziſtości, dla ściekn wody. Na tey ſpadziſtości ściele ſię iaka poładzka kamienna, która powinna bydź

ſpojona dobrym i czyſtym gipſem lub dobrze wygnoionym wapnem (b). Dodawſzy trochę ſadzy kominowey do tego wapna, zrobi ſię poſadzka ieſzcze trwalſza. Kładzie ſię kamień ſtroną chrapowatą na ſpod, a gładką i dobrze wypolerowaną na wierzch; ieśliby ſię gdzie góreczki małe ukazały, zetrzyi ie na ſucho kamieniem twardym, iako to głazem. Cały ten pułap z nowym uſłaniem ſchnąć powinien przez nieiaki czas, a ieżeliby ſię gdzie dołki ukazały i ſzpary, zaley ie gipſem lub wapnem dobrze wygnoionym. Nakoniec gdy iuż to wſzyſtko dobrze wyſchnie, day kit powierzchu dobrze rozrobiony i zaprawiony w naczyniu przyzwoitym; podług wymiaru wyż oznaczonego, poſadzkę trochę odmoczywſzy pęzlem lub gąbką.

Trzeba mieć do tego kielnię ſtalową, cięką, oſtrą i gibką, ażeby lepiey można było umiarkować grubość warſty, która ſię daie tylko na puł linij, a wſzędzie ma bydź równa, nigdy zaś grubſza bydź nie powinna nad iednę liniją. Podług tey tedy oſtatniey

(b) *Robią niektórzy umyślnie poſadzkę tey formy iak cegła, dla większey trwałości, lepſzego wiązania iey i ſpoienia.*

naywiękſzey gruboſci, wymiarkowano, że worek piaſku daie ſiedm lub ośm ſążni kitu. Jeżeli zręczni Rzemieślnicy mogą dać wſzędzie równey gruboſci na puł linij, to we dwoie koſzt oſzczędzi ſię, bo wyſtarczy tym ſpoſobem iednego worka piaſku tłuczonego, na piętnaście lub ſzeſnaście ſążni. W ten czas gdy ſię poſadzka powleka tym kitem, i póty póki nie wyſchnie, trzeba ią zaſłonić od promieni ſłonecznych, od wiatru i deſzczu, co ſię wykonywa ſtawiaiąc parawany lub zawieſzaiąc matnie. Ponieważ kit daie ſię bardzo cięko i delikatnie, niewiele zatym potrzebuie czaſu do wyſchnięcia i wyparowania wody. Gdy iuż polepa zupełnie będzie zakończona, przeciągnie ſię zwierzchu oleiem tłuſtym i czyſtym przez co w pogodę we trzy lub cztery godziny zupełnie wyſycha. Można co rok odnowić tę robotę na wioſnę, wypełniaiąc dołki któreby ſię z iakichkolwiek innych przyczyn, nie zaś z nietrwałości kitu porobiły: Ponieważ ſpoſob dawania polepy (iak to już widzieliśmy) bardzo ieſt łatwy, można ſzpary i ryſy iakieby ſię tylko nalazły, na prawić należycie we dwóch godzinach. Ale gdy ſię dobrze zporządzi poſadzka na ſamym początku, to ſię obeydzie potym bez tych naprawek. Mo:

żnaby do tego bardzo dobrze użyć pułapu żelaznego, iaki ieſt ogłoſzony w Dziennikach a wprzody opiſany i ukazany Akademij Królewſkiey budowniczey (c). Zamiar Wynalazcy tego pułapu ieſt arcychwalebny, wart tego zapewne ażeby go wſzędzie używano, a wſzyſtkie iakie tylko ztąd wypływaią korzyści, ſą na ſtronę tego tak pożytecznego wynalazku.

SPOSOB zachowania od zepſucia wody ſłodkiey na Morzu przez JP. HENRY Członka Towarzyſtwa Królewſkiego w Londynie.

Daią ſię dwa łóty wapna niegaſzonego (d) do iedney beczki ſto dwadzieścia garcy w ſiebie zabieraiącey, w ten czas gdy ſię z wodą

(c) *Obacz Pułap niemogący ſię ſpalić przez Pana Ango, w Drugiey Części na karcie 64.*

(d) *Za pomocą wapna konſerwuie ſię świeżo woda przez lat kilkanaście. = Nietylko na Morzu ale i wſzędzie gdzie ieſt trudno o wodę, możnaby razem i w zręczną porę ią przyſpoſobiwſzy, konſerwować przez czas iak nay dłużſzy.*

pakuią na okręty. Gdy maſz wytaczać wodę z beczki do użycia, oczyść ią wprzódy z wapna podług naſtępuiącego ſpoſobu. Miey napogotowiu beczkę od ſześciudzieſiąt bliſko garcy, w ktòrey otwor daie ſię tak wielki, ażeby mogło wleść do beczki wypukłe naczynie drewniane, na dnie wewnątrz ołowiem wylane, dla utrzymania ſię na iednym mieyſcu; które naczynie ku ſzyi zwęża ſię, i ſzczylnie zamyka ſię zatyczką ſzklaną na kſztałt rurki. Wrzuć do tego naczynia nim go do beczki wpuściſz trochę tłuczoney kredy, albo proſzku marmurowego, kwaſu koperwaſowego (acidum vitrioli) w wodzie trochę rozprawionego, zamknij potym ſzklaną zatyczką rurkowatą, i wypuść to naczynie na dno beczki wodą napełnioney, i zaprawioney wapnem. Naoſtatek zaſzpuntuy beczkę.

Powietrze ſtałe odłączaiąc ſię od takowey mieſzaniny, wyidzie przez rureczki tak ciękie iak włoſek, nayduiące ſię w zatyczce; a w ten czas wſzyſtkie wapno na ſam ſpod czyli dno opadnie. Woda potym będzie ieſzcze czyſtſza, niż była przed wrzuceniem do niey wapna; a będzie tak ſłodka, iak woda deſzczowa, tym oſtatnim ſpoſobem, można naywiękſzey maſsie wody udzielić po-

wietrza ſtałego, pierwſzym zaś ſpoſobem, można zachować świeżą i zdrową wodę tak długo, iak kto chce i potrzebuie, do rozmaitego użycia.

Nic nie maſz proſtſzego nad ten ſpoſob ztwierdzony bardzo wielo doświadczeniami niezaprzeczonemi. Pewni ieſteśmy że wſzyſcy dla ſwey wygody, a oſobliwie Narody Handlowne, będą używać tego ſpoſobu z iak naywiękſzą ochotą, a JPan Henry za tę ſwoią tak ważną przyſługę, powſzechną otrzyma pochwałę i wdzięczność.

SPOSOB zaſpokoienia ſali w pośrzod Morza lub Rzeki na około Statkow lub Okrętow, z zmnieyſzeniem niebeśpieczeńſtwa z nawałnic wynikaiącego; wynaleziony przez JP. ACHARD Akademika Berlińſkiego.

Po wielu doświadczeniach opiſanych w Pamiętniku, ktory był wydrukowany w Dzienniku Rolniczym na Mieſiąc Liſtopad 1782. wypada że ſkutek oliwy, ktorey używano do zaſpokoienia nawałności i burzy na wodzie,

porównany ze ſpoſobem przez Pana Achard wynalezionym (który mu ſię udał należycie przy wielokrotnym doświadczeniu) tak ſię ma, iak ieden do trzech. Przyczyna Fizyczna ta ieſt że krople oliwy prędko ſpływaią i raptem bywaią unieſione od fali morſkiey lub rzeczney; gdy tym czaſem beczki lub ſkrzynie z blachy białey (iakowych radzi na ten koniec używać Pan Achard) więcey nierównie zaymuiąc na wodzie mieyſca, i będąc przywiązane do ſtatku, niemogą daleko od niego odpływać. Z tych tedy przyczyn wolał użyć Autor tego oſtatniego ſpoſobu. Beczki powinny bydź powietrzem napuſzczone, w któreby woda wpływać nie mogła, a lepiey ieſzcze gdy będą ſkrzynie kwadratowe z blachy białey ſześć lub ośm ſtop długości, a iednę lub dwie ſtopy wyſokości maiące, również powietrzem napełnione, i wody w ſiebie nic niebiorące. Na ſtatkach może ſię mieścić zawſze bez przyczynienia przez to oſobliwego ciężaru z tuzin beczek, lub ſkrzyń z blachy białey uwiązanych na ſznurach, które w ten czas gdy ſię ukaże iakowe na wodzie niebeśpieczeńſtwo, można będzie puścić na wodę. Doświadczenia pomnieyſze pomyślnie czynione, zapewniaią powſzechność o należytym ſkutku tego ſpoſobu, w każdym przypadku.

KOMPOZYCYA Tuſzu, ktòrego Anglicy używaią nakſztałt Chińſkiego.

Weź dwanaście łótow kleiu rybiego, rozpuść go przy ogniu we dwudzieſtu czterech łòtach wody rzeczney. Weź potym dwa łóty ſoku lukrecyi Hiſzpańſkiey, rozpuść ią we czterech łótach wody: przymieſzay do tego łòt ieden farby czarney malarſkiey, paloney z kości ſłoniowey iak naylepſzey. Zmieſzay całą tę zaprawę z kleiem ciepłym rozpuſzczonym, wymieſzay to wſzyſtko dobrze łopatką, ażeby ſię iedno z drugim należycie połączyło. Wſtaw potym z naczyniem, w ktòrym robi ſię tuſz, do wody ciepłey, ażeby wyparowała i zgęſtniała kompozycya; ley ią nakoniec w formy ołowiane, wyſmarowane dobrze oliwą, formy zaś takie, iakie ſię będą komu zdawały, można kazać porobić. Kolor tey kompozycyi ieſt tak dobry, iak tuſzu Chińſkiego. Kley rybi zmieſzany z farbami może bydź tak dobrze użytym do pęzla, iak i tuſz Chińſki. Sok zaś lukrecyi Hiſzpańſkiey, ſprawuie że ſię farba czarna i kley, łatwo rozpuſzczaią w wodzie, gdy ſię trze ten tuſz o dno iakiego na-

czynia. Bez lukrecyi kley rybi nie mógłby się łatwo połączyć z wodą. Sok lukrecyi sprawuie i to ieszcze, że ten tusz tak dobry iak Chiński, nie rysuie się i nie rozpada gdy wyschnie.

SPOSOB zachowania Materyi wełnianych od mólow.

Ten wynalazek bardzo iest potrzebny i użyteczny dla Kraiu, w którym fabryki wełniane znaczną składaią część handlu. Wygręplowawszy dobrze wełnę, którey masz użyć, napuść nasamprzód oleiem terpetynowym, włóż ią potym do farby; farba wyciąga z niey wszystek zapach oleyny, mocny i przykry, i lepiey nierównie ima się takowey wełny, która iest oleykiem tym napuszczona, niż inney, która w oleiu tym zmaczaną nie była owszem żywszego przez to wełna nabiera koloru, i mniey do niey farby wychodzi.

Autor tego tak użytecznego wynalazku, materye z takowey zaprawioney wełny porobione, trzymał przez cały rok między mnóstwem robactwa, które umyślnie tam pozbierał, nietylko że wszystkie to robactwo

pozdychało bez naymnieyszego zepsucia materyi, ale nawet żadne inne robactwo tam iuż więcey nie ukazało się i nasion swych nie złożyło.

SPOSOB zachowania świeżych liści drzewa przez cały Rok, na karm dla bydła, a osobliwie dla Owiec.

Zbieray liście w Jesieni, wprzody nim pożółknieią i zaczną opadać z drzewa. Obierz do tego godzinę wśrzód upału naywiększego, przesusz ie potym na wolnym wietrze. Wsyp te liście do beczki lub innego iakiego naczynia, i upakuy tam iak naymocniey przyciskaiąc kamieniami; można ie wsypać w dół byleby tylko tam deszcz i słońce nie dochodziły. Nasypawszy w dół liścia gałęziami ie trzeba narzucać, a potym piaskiem przysypać.

SPOSOB wyciągnienia farby z liſtkow niektórych kwiatow, do dawania kolorow podwodnych w Abryſach, i illuminowania Koperſztychow.

Nazbieray kwiatkow fiałkow lub mieczykow, utłucz ie w moździerzu marmurowym, pozrywawſzy wprzody z nich ſame wierzchołki; gdy liſtki tych kwiatow ſok z ſiebie wypuſzczać zaczną pod tłuczkiem, poſyp ie hałunem Angielſkim na proſzek delikatny utartym; gdy iuż kwiaty na miazgę utłuczeſz i tłuczek póydzie w nie iak w ciaſto, wyciśniy w tedy ſok w praſsie. Wley potym ſok ten do pęcherza, i zawieś go w kominie. Po nieiakowym czaſie, ſok ten zgęſtnieie i zrobi ſię z niego maſsa nakſztałt gumy, z tą tylko różnicą, że będzie mieć kolor ciemno zielonawy. Rozwiódłſzy tę gumę w wodzie czyſtey, maſz bardzo piękny kolor zielony, znany we wſzyſtkich illuminowaniach pod imieniem *zieloność w pęcherzu* (vert de veſsie). Ta zieloność odmienia ſię rozmaitym ſpoſobem, dodaiąc do niey gumiguty lub gryſzpanu zielonego, zwanego powſzechnie *zielona*

woda (verd d'eau) a tym oſtatnim ſpoſobem zaprawioney zieloności używaią do malowania wſzyſtkich drzew. Daiąc zaś zamiaſt mieczykow lub fiałkow róż białych albo gozdzikow białych wielkich, zaprawiſz ie gumigutą lub gryſzpanem a będzieſz miał piękną farbę żółtą. Liſtki także z lilij purpurowey, daią iak naypięknieyſzy kolor zielony, ale tłuc ie trzeba dodawſzy do nich trochę wapna. Gdy iuż należycie te kwiaty będą roztarte i utłuczone w moździerzu marmurowym, wſtaw ie do naczynia wodą ciepłą nalanego, ażeby ſok dobrze zgęſtniał.

SPOSOB dyſtyllowania kwiatow bez Alembiku,

Położ na garku glinianym polewanym, chuſtę iaką cięką, którą obwiążeſz naokoło brzegow z wierzchu, tak żeby ta chuſta we śrzod ku do połowy iego wiſiała, nakſztałt worka, w ten woreczek nakładź zioła, z ktòrych chceſz mieć wodę, iako to ròże, rozmaryn i inne. Rozegrzey potym ſpodek talerza, i położ go na kwiatach, ſyp na ten talerz popioł gorący lub węgle żarzyſte, kwiaty w ten czas wſzyſtką z ſiebie wypuſzczą wodę

iak w Alembiku; a to będzie bardzo zabawnie widzieć, ieżeli zamiaſt garka w źmie ſię iakie ſzklane naczynie. Naylepſzy czas ieſt do dyſtyllowania roślin, gdy maią w ſobie ſoku iak naywięcey; wyiąwſzy korzonki, które ſię w ten czas dyſtylluią gdy iuż zioła nic w ſobie ſoku nie maią. W butelce dobrze zatkaney, choway wodę dyſtyllowaną; a ieżeliby ſię co ukazało na dnie nakſztałt ſuzow, przeley tę wodę zaraz do inney butelki.

NOWY Spoſob wygubienia Mrówek; Wypis z Liſtu piſanego z Pawillonu, bliſko Troyes.

Nie wiedziałem że tabaka iak naydelikatniey utarta może oddalić i umorzyć mrówki, będąc aż nadto pewnym, że zapach oleiu konopnego ieſt odrażaiącym i nieznośnym dla robactwa a nawet i dla pluſkiew, wziąłem ſadzy z pieca iak naydelikatniey przeſianey i przymieſzałem do ſzklanki oleiu. Wyſmarowałem pęzlem twardym, umaczanym w tym oleiu drzewo brzoſkwiniowe, od dołu aż do góry, które od mrówek tak było zepſute, iż ie miałem za uſchłe. Było zaś

drzewo to przywiązane do proſtey paliſsady. Po tym wyſmarowaniu i iedney mrówki na drzewie nie było widać, które potym daleko było pięknieyſze od wſzyſtkich innych, które miałem w ogrodzie. Ponieważ oley i ſadza nie ſą obcym towarem, bo oley mam z konopi, które roſną na mym gruncie, ſadzę zaś z pieca; mniey nierównie koſztuią niż tabaka, i dla tego wolę używać domowego tańſzego ſpoſobu, a to tym chętniey że lepſzego doświadczyłem z niego ſkutku, wſzędzie zaś gdzie tylko mrówki ukazały ſię i ſzkodę mi porobiły, wygubiłem ie ze wſzyſtkim: oddaliłem ie z ulów pſzczół, które ſtawiam wyſoko od ziemi, i z iak naywiękſzą ile bydź może utrzymuię ie regularnością; nie dopuściłem do kadzi napełnionych miodem, i do ſkładu owocow; namazuiąc tym oleiem ſame brzegi naczynia, i otwor którędy włazić mogły.

SPOSOB zbierania ſiana nowo podany, przez pewnego Goſpodarza Angielſkiego, niekoſztowny prędki, ochraniaiący go od deſzczow i ſłoty,

Spoſob, który ia podaię, mówi ten przemyślny Goſpodarz, zawiſſ na tym, ażeby ſia-

no ſtało na pniu! iak naydłużey, które nie wprzody kośić należy, aż gdy ſię zupełnie doſtoi. Po kośćach zaraz idą inni z grablami, i ściętą trawę ſkładaią w małe kopki na trzy ſtopy wyſokości; a ułożone kopki tąż ſamą przykrywaią i potrzęſuią trawą, zachowuiąc zawſze od ſamego wierzchołka aż do ſpodu tych kopek potrzebną ſpadziſtość dla ścieku wody. W kilka dni potym ſiano tak dobrze uleży ſię w kopie, iż zrobi ſię iak bryła twarda, nic wiatrow i ſłoty nie obawiaiąca ſię. W kilka Niedziel gdy iuż ſiano wyſchnie należycie w małych kopkach, i wyidzie z niego wſzelka gorącość, ſkłada ſię dopiero w wielkie kopy podług powſzechnego zwyczaiu. A przez ten ſpoſob ſiano wprzòdy, nim ieſzcze będzie zcięte, na pniu iuż wyſycha dobrze, i nic mu ſzkodzić nie mogą deſzcze, ktòre nayczęściey bywaią podczas ſiano-koſow, w tenczas oſobliwie, gdy ſiano leży długo na łąkach rozeſłane. Siano prawie nic nie traci ſoku i ſoli ſwey przyrodzoney, przez co ſtaie ſię lepſzym i poſilnieyſzym dla bydła, a pozbywa ſię tylko części wodney, ktòra mu ieſt cale niepotrzebną i nieużyteczną. Tym ſpoſobem zbierane ſiano, zawſze ieſt zielone, wyiąwſzy trochę tey trawy, którą kopki były przykryte.

Goſpodarz.

Goſpodarz Angielſki, który podał ten ſpoſob, zachęca wſzyſtkich Goſpodarſtwem bawiących ſię, znaiąc tę powſzechną wadę iż ſiana od ſloty ochraniać nie umieią, ażeby iak naywięcey go ſtrzegli od wſzelkiey wilgoci, podaie razem ſpoſob bardzo łatwy do doświadczenia, dla przekonania i dowiedzenia iak nayoczewiściey, że iego ſpoſob zbierania ſiana ieſt ze wſzyſtkich innych naylepſzy. Weź mówi on dwie kopki ſiana iednę ſpoſobem powſzechnym, drugą zaś podług mego ſpoſobu zbieraną, puść wolno kilka ſztuk bydła koni lub wołow, bliſko tych kopek, a uyrzyſz w ten czas, iż bydlę pòydzie prędzey do ſiana moim ſpoſobem zebranego, co ieſt dowodem nayoczewiſtſzym, iż to ſiano i daleko ieſt lepſze i zawſze użytecznieyſze.

PIEC Goſpodarſki.

JPan Fryderyk de Holsh Konſyliarz do min i budowli Kròla Jmci Pruſkiego, wymyślił piec do pieczenia chleba węglami ziemnemi lub drzewianemi. Cała dobroć i ſztuka tego Wynalazku zawiſła na tym, że nic tego ciepła darmo nie ginie, a węgle żarzące ſię bynaymniey zdrowiu nie ſzkodzą. Uſkutecznił to bardzo dobrze JPan Holsh ſvpiąc

węgle na wierzch pieca; nie ma tym ſpoſobem między chlebem i żarem żadney komunikacyi, tak iak w piecach zwyczaynych, gdzie chleb kładzie ſię na tymże ſamym ogniſku, na którym wprzódy drzewo paliło ſię, węgle w ſamym piecu nigdy żarzyć ſię nie powinny, bo dym z nich wychodzący napełniaiący piec i tam długo utrzymuiący ſię, przykrym bardzo ſwędem chleb zaraziłby. Ze ieſt ten ſpoſob tak proſty, niekoſztowny i wielce użyteczny, ſpodziewamy ſię, iż go wſzędzie, gdzie tylko poznaią, będą używać. Już takich bardzo wiele piecow porobiono po Fortecach, i Obozach, gdzie naylepiey ſtaraią ſię zachować oſzczędność.

OGNISKO Goſpodarſkie.

Mieſzkaniec pewien w Paryżu, wynalazł naſtępuiący ſpoſob bardzo łatwy i niekoſztowny.

Kazałem zrobić (mówi on) blachę żelazną grubą i mocną tak długą i ſzeroką iak ieſt obſzerny kominek; blacha ta wynieſiona nad ogniſko zwyczayne na ſiedm lub ośm calow, leży na trzech prętach żelaznych, które idą przez całą ſzerokość komina; brzegi

u tey blachy w gorę trochę ſą zagięte ze czterech ſtron, dla utrzymania popiołów. Ogień rozłożony na tey blaſie wprędce ią rozgrzewa, a ciepło będąc ściśnięte w tym niby piecu wnet ſię rozchodzi pocałym pokoiu, i ogrzewa go należycie. Przytym ta ieſt ieſzcze z takiego ogniſka wygoda, że można nogi ogrzeć i ciepłe trzymać potrawy &c. Blacha pomaga ieſzcze i do tego, że dym na pokoy nie wychodzi, za pomocą teyże blachy można przenieść prędko ogień z iednego kominka na drugi ze wſzelką łatwością i ochędowſtwem bez naymnieyſzych zachodow.

SPOSOB polepſzenia wſzelkiego gatunku ſerow i tłuſtſzemi ich zrobienia.

Weź dobrego octu białego, lub czerwonego. Biały tym ieſt lepſzy, że pięknieyſzy daie kolor ſerom. Ley ocet do ſaletry alkalizowaney przez węgle lub wayſtyn. Alkalizuie ſię ſaletra paląc ią na drobnych węglach albo na wayſtynie. Ley ocet póty aż ſię zupełnie burzyć przeſtanie. Chowa y w piwnicy ſery, które chceſz poprawić i tłu-

ſtſzemi porobić, obwiń ie chuſtami, które wprzody dobrze umaczay w likworze zrobionym z octu i wayſtynu. Gdy iuż we dwadzieścia cztery godzin chuſty oſchną, zrob likwor na nowo, umaczay iak wyżey w nim chuſty, i tak rob przez trzydzieście lub czterdzieście dni wciąż, codzień pamiętay ſery obracać, przynaymniey raz.

SOOSOB zaradzenia ażeby dym z Lamp, Swiec &c nie kopcił Pokoiow.

Umaczay gąbkę w wodzie i porym ią wyciśnij, żeby tylko była wilgotna, zawieś ią nad lampą lub świecą, tak wyſoko ażeby ſię nie zapaliła.

SPOSOB przyſpoſobienia i dobrego konſerwowania gnoiow.

Podług wielości gnoiu, obierz mieyſce, na którym zrzuciſz gnóy na trzy lub cztery ſtopy; ieżeli to bydź łatwo może wyściel wielkiemi kamieniami płaſkiemi cały ten kawał ziemi, obmuruy go ze trzech ſtron, na pułnoc zaś zoſtaw ścianę otwartą. To zro-

biwszy syp nasamprzód ziemię suchą na ośm lub dziesięć calow wysoko wszędzie ròwno, ktòra ziemia nabrawszy w siebie wilgoci z wody zciekaiącey przez gnoie i zabieraiącey z nich cząstki solne, stanie się wprędce nawozem naywyśmienitszym. Na tę ziemię potym przyrzuci się gnòy: ponieważ mur daie się dla tego ażeby zasłaniał od wiatru, ktòry może gnóy rozrzucać i wyciągnąć z niego naytłustsze cząstki; powinien zatym tenże mur bydź wyższy ieszcze od narzuconey kupy gnoiu, na kilka stop. Na ten gnóy sypie się nakoniec warsta ziemi, a to tak przez miesiąc niech zostanie. Wszystek gnóy tym sposobem dobrze wygnije, który przedtym wysychał tylko na wierzchu, i nigdy prawie zgnić nie mógł. Słoność ostrość i kwaskowatość, ktòra iest samą gnoiow zaprawą i dobrocią nic w ten czas nie wyparuie, owszem rozeydzie się wszędzie a cały gnóy należycie zgrzeie się i wygnije (e).

(e) *To iest na czym naywiększa forsa zawisła Gospodarzow, to sprawia urodzaie gdy w miarę i podług potrzeby umieiętnie iest zażytym. Wielką zatym ponoszą szkodę Gospodarze, którzy zamiast dobrych gnoiow su-*

Chociaż ten ſpoſob ieſt proſty, można go iednak łatwieyſzym i mniey koſztownym uczynić z równymże ſkutkiem. Wykop dół głęboki na tłuſtym (f) gruncie, a w ten czas iuż niebędzieſz potrzebował ścian z muru, w ten dòł ſpoſobem wyż rzeczonym naſypieſz ziemi i gnoiu.

Gnóy ten nie równie będzie użytecznieyſzym bo i mniey go wychodzi, i lepiey grunt zaprawia, i dłużey trwa, a ztąd oſzczędzenie robotnika i większy urodzay. Zyczę zatym wſzyſtkim go używać, ktòrzy ſą troſkliwi o polepſzenie goſpodarſtwa.

SPOSOB zaradzenia ażeby oliwy i oleie nie kopciły i nie dymiły, a światło iaſne wydawały bez ſwędu.

Wſzyſtkim wiadomo, że do czytania i piſania lepiey ieſt używać oliwy, niż świec ło-

---

chą prawie ſłomę na pole wywożą. Strata tylko pańſzczyzny, i znaczny w urodzaiach uſzczerbek przez to dzieie ſię.

(f) *A nawet i na innym iakimkolwiek byleby nie piaſzczyſtym, ieżeliby zaś przytrudno*

iowych, wofkowych lub ftoczkow; tym czafem oliwa pofpolita ma fwoie fzczególne wady, to ieft: że wydaie z fiebie wapory fzkodliwe i fmrodliwe, można temu zaradzić naftępuiącym fpofobem. Ley do naczynia glinianego wody zdroiowey lub ftudzienney, wfyp do niey tyle foli ażeby rozpuściwfzy fię zupełnie, koloru wody nie odmieniła. W tey wodzie ofoloney umaczay knot, który niech wyfchnie wprzódy, nim fię włoży do lampy. Leie fię potym do butelki równa część oliwy i wody ofoloney, i niech to tak przez iaki czas poftoi. Nakoniec ponaleway lampy z butelki, w którey ieft oliwa z wodą zmiefzana, będziefz miał światło z tych lamp i bardzo iafne, czyfte, i bez naymnieyfzego dymu i fwędu. Tym fpofobem mniey, bo ledwie nie przez połowę ofzczędza fię oliwy. Oleie nawet mogą bydź naprawione, i tak dobrze zażyte do lamp na światło, z naymnieyfzą niewygodą, fpofobem wyż rzeczonym (g).

---

było o grunt tłufty i dobry a innego nie było nad piafzczyfty, w tym przypadku radziłbym dać pomoft i ściany w dole wykopanym z drzewa przygrubfzego.

(g) *Po Kościołach, Klafztorach, i po*

SPOSOB polepszenia oleiu bukowego.

Niech oley stoi w beczkach, kufach, lub pipach przez trzy Miesiące, po którym czasie upłynionym, oley stacza się czysty i klarowny w inne naczynie, a fuzy zostaią na dnie. Jeżeli oley dobrze iest zrobiony, w czasie swoim i z dobrego owocu bukwi, to się rzadko przytrafia ażeby się fuzy znowu nalazły w oleiu przetoczonym, i dla tego nie zawsze trzeba go przetaczać powtórnie. Tym czasem dla ostróżności, zwłaszcza ieżeli miarkuiesz że oley niedobrze iest zrobiony i wybity (co łatwo poznać można nayduiąc mniey lub więcey fuzow w beczce po pierwszym przetoczeniu) możesz we trzy Miesiące potym przetoczyć oley na nowo do innego naczynia, a w ten czas iuż będzie przewyborny i dobrze klarowny.

Kto nie wielki ma zapas oleiu, niech go zleie do lakow i bań kamiennych, oley w

---

wszystkich Domach, gdzie się światła wiele potrzebuie, tym sposobem bardzo się wygodzi przez znaczne oszczędzenie grosza dotąd na światło łożonego.

nich daleko lepiey konſerwuie ſię, nie tak prędko zeſtarzeie ſię i zjełczeie, a naylepiey w lakach lub baniach może ſię uſtać i zklarować. Kupcy maiący ſkład wielki i handel oleiu, powinni mieć dobrze opatrzone beczki, zwłaſzcza ieżeli ſą tak wielkie, iak kuſy gorzałczane. Jeżeliby oley w nich długo miał ſię konſerwować, trzeba dawać w tych beczkach klebki grubſze niż w beczkach zwyczaynych. Wino tak iak i wſzyſtkie likwory klarowne, ściſka ſzpary i ſpoienia. Oley zaś przeciwnie otwiera pory i przebija ſię na wierzch; przez co znacznie go ubywa gdy nie ma na to baczenia. *Zapobiegaiąc* tey ſzkodzie, trzeba ażeby beczki były dobrze obite, i po obu końcach kilko obręczami żelaznemi mocno ściśnięte. Tym ſpoſobem klepki z ſobą ſpaiaią ſię ſzczylnie, a oley iuż więcey napotym przechodzić przez ſzpary i wybijać ſię na wierzch nie może, i konſerwuie ſię w nich bardzo długo. Oley w iednym naczyniu długo chowany, wſzyſtką ſwą dobroć utrzymuie, a przeto gdy iuż zupełnie będzie zklarowany, przetaczać go więcey nie trzeba.

SPOSOB zachowania nóg od wszelkiey wilgoci, poluiąc po bagnach i mieyscach błotnistych.

Myśliwy powinien starać się o bòty miękkie, ze skòry iałowiczey dobrze wyprawney, gęsto zszyte. Weź pòł funta łoiu, tłustości wieprzowey łòtow ośm, terpetyny łótow cztery, wosku świeżego żółtego łòtow cztery. Roztop to wszystko razem i zmieszay dobrze. Dniem przed polowaniem trzeba zachować bóty od wszelkiey wilgoci, każ ie potym wysuszyć zwolna na iasnym płomieniu, a gdy iuż bóty będą dobrze ogrzane trzeba ie wysmarować kompozycyą wyż opisaną, biorąc na rękę tey maści gorącey iak tylko można wytrzymać, wycieray ie dobrze póty kręcąc i gniotąc na wszystkie strony, aż się skòra dobrze tey kompozycyi napije. Nazaiutrz kładąc te bóty będą się zdawały przytwarde ale w kròtce iak tylko bóty od nogi trochę rozegrzeią się, zrobią się cale miękkie. Jeżeliby bóty przed smarowaniem ieszcze były miękkie, trzeba ie przenosić dwa lub trzy razy, dla odięcia im tey zaprawy tłustey, którą maią prawie wszystkie nowe bòty. W bòtach tym sposobem

wyſmarowanych, można polować kilka dni po bagnach, i błotach nie lękaiąc ſię wilgoci, pewnym będąc że ſię z ſuchą nògą do domu powròci.

SPOSOB zachowania Pokoiow od wilgoci. Wipis z Liſtu do Autora Gazety Rolniczey.

To o czym WPanu donoſzę, chociaż nie ieſt żadnym wynalazkiem, ale że ſię ściąga do zdrowia, wygody i porządku domowego, ſtaie ſię rzeczą bardzo ważną i ſzacowną.

Miałem w pomieſzkaniu moim gabinet tak wilgotny, że papiery ktòre tam chowałem, były iak w wodzie zmoczone, pod czas deſzczow i odligi. Złożyłem w tym gabinecie trochę drew, dla ogrzania mego pokoiu, te drwa wſzyſtką wilgoć w ſiebie wciągnęły, a papiery tam złożone napotym iuż były zawſze ſuche.

Ztąd doſzedłem przyczyny podobnegoż wyſchnięcia, iakie ſię zdarzyło, przed kilko laty w gabinecie Szwagra mego, wprzody muſiano wynoſić z tego gabinetu kufry z bielizną dla wilgoci i pleśni, ktòra ſię tam nalazła. Jak tylko koło tego gabinetu zło-

żono znaczną część drew, wkrótce gabinet zupełnie osechł i rzeczy w nim napotym dobrze się konserwowały.

Tegoż sposobu można doświadczać w budynkach nowych świeżo pomalowanych i otynkowanych, ale często drwa odmieniać trzeba, i świeże a suche dawać na to mieysce; podług obszerności mieysca, mnieyszey lub większey wilgotności, mniey też lub więcey drzewa potrzebować można. Po takowych iuż doświadczeniach, trzeba uznać iż sprawiedliwą maią ci przyczynę, ktòrzy przeciwią się zwyczaiowi składania drew po piwnicach.

Przez ten albowiem sposob wsiękania, iakowy iest właściwy korze gąbkowatey na drzewie zostaiącey, maiącey wiele porow, każdy poznaie iak wielka może bydź szkoda i strata części śpirytusowych wina.

Toż samo doświadczenie łatwo o tym przekonać może Rząd Kraiowy, że wysadzanie gęste i częste drzewem w Kraiach ciepłych, zdrowiu iest szkodliwe, a wycinanie drzew w mieyscach suchych bardzo iest potrzebne i pożyteczne dla zdrowia ludzkiego; gdyż tam drzewa zasadzone, nie maiąc w miarę swoiey obszerności i podług potrzeby wigoru, wciągaią w siebie nawet nay-

potrzebnieyſzą cząſtkę wilgoci, która na powietrzu powinna była zoſtać dla łatwego oddechu ludzkiego.

Przeciwnie zaś mieyſca błotniſte, ſtaią ſię zdrowſze przez zaſadzenie drzew gęſtych. Tym to celem bez wątpienia, przez wzgląd na zdrowie ludzkie, Autor przyrodzenia daiąc łatwość wzroſtu drzewom i zręczność ſpławienia ich, zachęca nas do obſzernego drzewem zaſadzenia w ponadbrzeżu rzecznym. Jeſtem &c.

SPOSOB robienia prawdziwey wody wiśniowey Kirſch Waſser *zwaney.*

Nazbieray ile chcąc wiſien czarnych, ſmak winny maiących, małękich, lipkich i zupełnie doyrzałych. Pozrywawſzy im ogonki włóż ie do iakiego naczynia, gdzie rozetrzyi na maſsę. Peſtek z tych wiſień weź tylko trzecią część albo naywięcey połowę, które utłuczeſz iak zwyczay. Wiśnie roztarte razem z peſtkami utłuczonemi wrzuciſz do beczki ażeby tam fermentowały ſię przez ſześć lub ſiedm dni. Przykryi ie dobrze ażeby likwor nie wywietrzał. Gdy ſię iuż fermentować przeſtaną, weź ſamego gąſzczu

część iaką i tyleż ſoku, włóż to wſzyſtko potym do Alembika. Nie nakładay go ze wſzyſtkim, ale na pół ſtopy zoſtaw od brzegu nie pełny. Wley zaraz do Alembika kwartę lub pułtory kwarty wody wiśniowey dyſtyllowaney, i zmieſzay to wſzyſtko razem iak naylepiey.

Gdy tenże ſam likwor w Alembiku chceſz drugi raz przedyſtyllować, nie trzeba w ten czas lać do niego wody wiśniowey, gdyż wòdka byłaby bardzo mocna.

Uſtawiwſzy Alembik tak iak należy, day naſamprzòd ogień niewielki umiarkowany potym ſtopniami, powiękſzaiący ſię, zlekka mieſzay coraz maſsę tę drewienkiem, ażeby ſię gąſzcz nie przykleił do dna. Gdy ſię zacznie ta maſsa trochę gotować, przykryi Alembik czapką, przypraw do niego rury, łączące naczynie wodą zimną nalane z tymże alembikiem. Patrz ażeby ta woda zawſze była zimna, a gdy ſię cokolwiek zagrzeie, odmienić ią powinieneś. Tego iak naywięcey trzeba doſtrzegać, ażeby ogień nie był gwałtowny. Jeżeli likwor idzie albo zbyt prędko albo zbyt tęgi, znakiem ieſt że ogień ieſt wielki, przez co w likworze czuć będzie przepalizny, powinna iść woda rowno kropla za kroplą. Póki likwor idzie

tak czyſty iak woda kryniczna albo zdroiowa, znakiem ieſt że ieſzcze daleko do końca, ale iak tylko trochę ſię pokaże mętną, zaraz trzeba butel lub flaſzę do ktòrego ściekka odebrać, a podſtawić inną na to mieyſce do którey oſtatek tego likworu ściękać będzie. Pilnuy w ten czas iak naybardziey ażeby woda mętna cięknąca z alembika nie doſtała zagorzelizny lub ſmolizny, bo to czuć ędzie zawſze i żadnym ſpoſobem zgubić bego napotym nie można.

t Zachoway tę wodę mętną do drugiego alembika, i tak kontynuy aż ſkończyſz wſzyſtek owoc fermentowany przepędzać przez alembik.

Kto zaś zechce mieć iak nayprzednieyſzą wodę wiśniową, niech wſtawi Alembik w kocioł wodą gorącą nalany, tym ſpoſobem woda nie nabędzie żadnego dzikiego zapachu, nie przepali ſię Alembik, a likwor nic ſię nie zepſuie choćby nawet i przywiękſzy był ogień.



SPOSOB bardzo łatwy i doświadczony z iak naywiękſzym ſkutkiem wygubienia ſwiſzczow (h) pſuiących brzoſkwinie, morele i inne drzewa owocowe, ktòre ſię do łat przywięzuią.

Widząc nie raz (mówi Autor tego Wynalazku) iak wiele czynią ſzkody ſwiſzcze po ogrodach, rozmaitych używałem ſpoſobow do ich wygubienia. Sidła, łapki, trucizna, ktòrych na ten koniec zażywałem, nic nie pomogły. Użyłem naoſtatek ſpoſobu podanego mi od pewnego goſpodarza, ktòry go iuż od kilku lat zażywa zawſze ſkutecznie.

Spoſob ieſt naſtępuiący: weź liści świeżych ziela paproci, wybierz z niego żyłki i precz odrzuć, a z ſamego tylko liścia obranego porob gałki tak wielkie, iak dwa kurze iaja. Trzeba te gałki pozawieſzać za owocami, tak żeby ſię z niemi ztykały nie zaſłaniaiąc iednak ich nadto; można ie nawet i na gałęziach poprzywięzywać; tym to tak łatwym i pro-

(h) *Naywięcey ich ſię nayduie w Kraiach południowych.*

i proſtym ſpoſobem wſzyſtkie wygubiłem ſwiſzcze, i mam teraz zawſze w obfitości owocow, ktòre wprzódy ſame tylko te żarłoczne ziadały zwierzątka.

SPOSOB zrobienia iłu ſztucznego, ktòregoby można użyć za nawoz na grunt.

Pewien Akademik z Towarzyſtwa Królewſkiego w Londynie, nauczył ſię od iednego Rolnika ſpoſobu robienia iłu ſztucznego, lepſzego niż naturalny. Day iedną warſtę gliny białey, a drugą wapna; niech to zoſtanie otwarto przez zimę na wolnym wietrze. Wapno i glina zamieniaią ſię tym ſpoſobem w iedną maſsę, ktòra nierównie lepſza ieſt od iłu naturalnego; gdy iuż pora grunta zagnaiać, nawoź tego iłu na pole i rzadko im grunt potrząſay, a z gruntu tego żniwo będzieſz miał obfite i wielki urodzay. Jeżeliby ten nawóż miał bydź użytym na grunt twardy, to można ieſzcze do gliny, piaſku trochę przymieſzać.

ŁUG z kaſztanow dzikich, do namydlenia bielizny w praniu,

Weź kaſztanow dzikich, uſuſz ie, a zdiąwſzy z nich łupinkę czerwoną, utrzyi ſam owoc na proſzek delikatny; potym rozpuść ten proſzek w pewney ilości wyſtarczaiącey wody; ktòra woda z kaſztanami rozprawiona tak ieſt zdatna do namydlenia bielizny, iak woda rozrobiona z prawdziwym mydłem. Ta przyprawa tak proſta, czyści bieliznę tak dobrze, iak mydło, a dla ludzi ubożſzych i na wſi mieſzkaiących bydź może bardzo użyteczną.

ROZMAITE ſpoſoby zażywania Kaſztanow dzikich. Wypis z Liſtu piſanego do Autora Gazety Rolniczey.

Ogłaſzaiąc WPan w ſwoim Dzienniku Rolniczym ług z kaſztanow dzikich do namydlenia bielizny zdatny, zdaieſz ſię narzekać na to, że nie naleziono ieſzcze ſpoſobow użytkowania z tego owocu, który dotąd miany był za niezdatny i nieużyteczny.

Też ſame przyczyny, ktòre mu były pobudką do ogłoſzenia publiczności ługu dotąd nieznanego, ſą mi także powodem do uwiadomienia WPana o wielu innych własnościach kaſztanow dzikich, a ſam WPan oſądziſz, że niema drzewa użytecznieyſzego nad kaſztan dziki.

1. Kaſztan owoc pomimo własność mydlenia i bielenia chuſt w praniu, wyciąga ieſzcze tłuſtość z materyi, przednim ieſt ługiem do namoczenia konopi, a paląc też kaſztany, naylepſze z nich można mieć popioły do ługu.

2. Można z nich ieſzcze robić bardzo piękny krochmal, puder do pudrowania ſię, i oley do palenia, ale że wydaie bardzo mało oleiu i to zbyt przykrego zapachu, podzię przeto ſpoſob cale niekoſztowny do użycia kaſztanow na światło bez naymnieyſzego ſwędu. Weź kaſztan, obłup go, uſuſz, prześwidruy nawſkróś pomiernym świderkiem, namocz go naymniey przez godzin dwadzieścia cztery w oleiu iakimkolwiek, wſadź w tę dziurkę wyświdrowaną knot i włóż go do naczynia iakiego wodą napełnionego, tak żeby pływał po wierzchu, zapal knocik wieczorem, będzieſz z niego miał światło aż do dnia białego.

3. Robi się z tego owocu prószek wyśmienity do obmywania rąk i nóg, sposobem następuiącym.

Weź ile chcesz kasztanow, obłup ie, ususz i utłucz w moździerzu okrytym, przesiey ten proszek przez sito iak naydelikatnieysze. Maiąc go użyć, wsyp go dość do wody, która zrobi się słodka, mydlasta, i biała iak mleko. Częste używanie tego proszku, bardzo zdrowiu pomaga, czyni skòrę na ciele gładką, delikatną i miękką.

4. Można użyć tych kasztanow do rozgrzania czego na kominku.

5. Używaią kasztanow w Nauce Lekarskiey dla bydląt: do leczenia dychawicy końskiey: To lekarstwo iest powszechnie używane w Państwach Wschodnich, zkąd dano mu nazwisko Łacińskie *hyppo-castanum* co znaczy *kasztan koński*. Niektórzy Medycy skutecznie używali kory i owocu za lekarstwo na gorączki.

6. Można ukarmić tym owocem tak większe iako i mnieysze bydło i ptastwo, wszelką z nich gorycz odiąwszy, a to tym sposobem: obłup kasztany i na czworo poroz kraiay, namocz ie potym przez dni dwa i nocy dwie w ługu zrobionym z wody i wapna niegaszonego, trzeba ie potym go-

tować i zrobić nakſztałt pòyła, ktòre daie ſię bydłu. Można konſerwować kaſztany przez rok caly, obłupiwſzy i wyſuſzywſzy ie albo w piecu albo na ſłońcu.

Inny ieſt ſpoſob ieſzcze łatwieyſzy i proſtſzy do odięcia im goryczy. Weź beczkę iaką ſtarą na nic niezdatną, i prawie iuż rozſychaiącą ſię napełnij ią kaſztanami, i poſtaw w rzece, niech tam moknie przez trzy lub cztery dni.

ROZMAITE inne własności Kaſztanow dzikich doświadczone, ktòre dotąd były cale nieznaiome.

Te kaſztany, które ſame z drzewa opadaią, owce bardzo lubią. Co większa kaſztany dzikie wyſuſzone i utarte na proſzek, ſłużą zamiaſt tabaki, bardzo wiele ſprawuią kichania i zciągaią humory z mózgu, pewien doſkonały Medyk poradził w podobnym przypadku, użyć kaſztanow zamiaſt czemierzycy z pożądanym ſkutkiem.

SPOSOB robienia wapna, wilgoci w siebie nie przyimuiącego.

Weź wapna niegaszonego i piasku iak naydelikatnieyszego, day iedną część wapna do trzech części piasku, potym potrosze ley na to wody i mieszay razem póty, aż będzie tak gęste iak wapno zwyczayne do murowania. Zaraz póki ieszcze iest wapno ciepłe, używay go do muru. Na murach oschłych będzie to wapno przez kilka dni burzyć się czyli fermentować, ale potym zwolna zaschnie, i ztwardnieie; w mieyscach zaś wilgotnych i na murach świeżych zostanie mokre, wilgotne przez Niedziel trzy lub więcey; ale gdy spłynie zupełnie woda, która tę wilgoć utrzymywała, podobnymże ztwardnieie sposobem. Doskonałość tego wapna zawisła od dobrego wymieszania wapna niegaszonego z piaskiem i wodą, i żeby natychmiast po wymieszaniu do murow było zażyte. Do takowey roboty trzeba pięciu pomocnikow mieszaiących tylko wapno, ktorzyby wystarczyli na iednego Mularza. Sposob ten mówią, że był wynalezionym od iednego Mieszczanina w *Neufchatel*, którego dom przypierał do skały zrzodło w so-

bie maiącey, nie mogąc ten Mieszczanin znieść wilgotności, która się w domie iego naydowała, po rozmaitych innych zażytych bezskutecznie, doświadczył nakoniec tego, który to opisuiemy sposobu, a wapno iego z czasem tak się zrobiło twarde i mocne, że nietylko dom iego wolny był od wszelkiey napotym wilgoci, ale nad to zdało mu się że nalazł kit iakowyś starożytnych ludzi.

SPOSOB wyciągnienia Złota i Srebra z Galonow bez spalenia ich.

Trzeba postrzydz galony na małe kawałki, obwinąć ie w chustę, włożyć do niey fusow mydlanych, i potym wrzucić ten węzełek ze wszystkim do wody, która niech się gotuie póty, aż się pakiecik trochę zmnieyszy, co bardzo niewiele potrzebuie czasu, byleby węzełek ten nie był zbyt wielki. Potym wyimuie się węzełek z wody gorącey, opłócze się dobrze w wodzie zimney, i młotkiem wybije, lub nogą dobrze wyciśnie się, ażeby z niego wszystkie wyszły mydliny. Rozwięzuie się nakoniec węzełek, a złoto lub srebro naydzie się w całku czyste, nic nie straciwszy swego koloru i wagi w

kruſzcu. Ten ſpoſob ieſt nierównie łatwieyſzy i wygodnieyſzy niż ſpoſob zwyczayny palenia złota. Ponieważ bardzo mało na to potrzeba mydła, a można ſię obeyść kilka razy tym ſamym, koſzt zatym ieſt naymnieyſzy i prawie nieznaczny. Naczynie to w którym ſię gotuią galony, powinno bydź żelazne lub miedziane. Ci ktòrzy umieią Chymiią, łatwo dochodzą takowey roboty przyczyny; gdyż iedwab, na którym zwijaią ſię galony, należy do części żywiołow; a takie części łatwo rozpuſzczaią ſię w ſoli Chymiczney *ſal alkali* zwaney, płótno zaś w ktòre ſię uwijaią galony, ieſt iſtotą roślinną, która ſię rozpuścić w ſoli Chymiczney nie może, zatym ſam tylko kruſzec ſrebra lub złota całkiem w płótnie zoſtaie, a iedwab rozpuściwſzy ſię przez płòtno przechodzi.

SPOSOBY do przeſzkodzenia, ażeby Motyle niepſuły Zboża.

SPOSOB pierwſzy.

Uważano że Zboże, które bardzo mało, albo nic nieleżało w ſtertach lub ſłupach gumiennych przed wymłòceniem, i po wymłò-

ceniu zaraz było wywiane, naymniey szkody od motylow poniosło; przyczyna ta iest bez wątpienia, że nasiona motylow nie mogły się wylęgnąć, nie maiąc dość czasu do ogrzania się, cepy zaś ze wszwstkim ie prawie z kłosow wytłukły: zkąd wniosek ten iest sprawiedliwy. 1. Zeby nie wprzody żąć, i z pola uprzątać zboże, aż się zupełnie dostoi. 2. Ze dobrze byłoby, ażeby cale zboża w kupy, w sterty i stupy po gumnach nie składano, ale żeby połowa robotnikow z pola zprzątała, a połowa druga czym prędzey w gumnach zboże młóciła i wiała.

Drugi Sposob używany.

Powszechnie zawisł na tym: ażeby iak tylko zboże iest wymłòcone i wywiane, zaraz zsypywano ie w beczki, lub inne iakie naczynia, ktòreby zamknąć można było iak nayszczylniey.

SPOSOB pokostowania Motylow i innego robactwa, wyłożony z Włoskiego.

Weź ile chcąc lakieru zwyczaynego, robionego z śpirytusu winnego, doday do niego

dwoie tyle ſamego ſpirytuſu winnego iak naytężſzego, ażeby lakier był rzadſzym i nie tak łatwo mògł wyſchnąć; grzey to aż do zagotowania ſię, dla powiękſzenia płynności. Póki lakier ieſt ciepły umaczay w nim pęzel, i ſkrop motyle ſpoſobem opiſanym przez JPana *Loriot* dla umocowania farb ſuchych. Spoſob ten tak ieſt znaiomy, że go tu wymieniać nie mam potrzeby, ſkrop te motyle raz drugi i trzeci póty, aż doſtaną luſtru pięknego, a za każdym ſkropieniem dobrze ſkrzydła motylow wyſchnąć powinny.

Tym ſpoſobem (mòwi Autor, ſkrzydła motylow nie tylko dobrze były z lakierowane, ale ieſzcze przez to zrobiły ſię miąẓſze, tężſze i trwalſze, w niczym przyrodzonego koloru nie tracąc i nie odmieniaiąc.

Lakier ten, byleby tylko był biały i dobrze zrobiony, tym więcey ieſzcze im żywości i luſtru dodaie.

MALOWANIE eludoryczne przez JPana MONT-PETIT.

Ten ſpoſob nowego malowania, dotąd mało ieſt znaiomy, a może bydź iak naylepiey wydoſkonalonym.

Cała iego ſztuka, dobroć i pożytek ieſt ten, że można malować oleiem iak naydelikatniey naydrobnieyſze ſztuczki, łącząc do tak przedziwnego ſpoſobu, gładkość i ſubtelność miniatury podwodną farbą bez tuſzowania ſuchego i kropkowanego, tak że przez ſzkło rzecz zmnieyſzaiące, zdaie ſię bydź iakaś wielka ſztuka malowana. To malowanie zowie ſię eludorycznym, od dwóch słow Greckich, znaczących oley i woda, ponieważ obie te rzeczy potrzebne ſą do uſkutecznienia. Spoſob malowania ieſt naſtępuiący.

Przykleia ſię klayſtrem iak tylko może bydź naydelikatniey i nayrówniey, płótno nayciężſze lub tafta biała do małego ſzkiełka, bliſko dwòch calow kwadratowych maiącego, brzegi ſamego ſzkiełka i kąty ſą trochę przytarte, ażeby płótno zachodziło w tył, i niebyło potrzeby obcinać, co ieſt iego nadto. Gdy iuż klayſter zaſchnie należycie, daſz grunt nożem z bleywaſu iak naydelikatniey utartego, i oleyku gozdzikowego lub maczkowego, iak tylko może bydź naybielſzego. A gdy wyſchnie grunt ze wſzyſtkim, ſzlifuy go pumexem lub czym podobnym, daie ſię potym grunt drugi raz i trzeci, ieśli ieſt tego trzeba. Dla trwało-

ści tego malowania ieſt rzeczą naypotrzebnieyſzą, ażeby z tego gruntu kilkokrotnego który ſię daie, można było iak naylepiey oley wyciągnąć, a to żeby ſię lepiey przyięły i wyraziły kolory, które ſię potym na nim dadzą. grunt ten przeto powinien bydz bardzo gładki wſzędzie równy ſuchy i trwały.

Weź potym kółko miedziane, bliſko na dwadzieścia linij średnicy, trzy lub cztery linie wyſokości, a puł linij grubości maiące, brzegiem oſtrym czyli bokami pionowemi powinno bydź do śrzodka na ſpod obrocone, i czarno wewnątrz pomalowane: ſłuży to kółko do utrzymania na wierzchu tego malowidła wody dyſtyllowaney z deſzczu lub śniegu, gdyż woda zwyczayna maiąca w ſobie wiele ſoli, pſuie te malowidła. Farby powinny bydź roztarte pomiędzy dwòma kamieniami z agatu wſchodniego, ſtrzedz trzeba iak naywięcey ażeby na nie pyłek nie napadł. Zmieſzay te farby z oleykiem maczkowym, lub z innych iakich ziarek prędko oſychaiących, takich, z których oleiek można mieć bez ognia i tak biały iak woda.

Gdy iuż wſzyſtkie farby, dobrze będą utarte, poukładay ie w małe kupki na iakim kawałku ſzkła, które potym włożyſz do wo-

dy dyſtyllowaney w puſzkę iaką cynową. Uczyniwſzy iuż te wſzyſtkie przygotowania, oznacza ſię na małym kawałku płótna, o którym wyżey mówiliśmy, i ryſuie ſię ołowkiem iak naydelikatniey to, co ieſt do malowania. Weź potym po troſze farby z tych małych kupek, które ſą w wodzie dyſtyllowaney, układay ie na ſzpaletkę; którą weźmieſz w lewą rękę, przeſunąwſzy palec wielki przez otwor w końcu, tak iak zwyczay. Weź potym płòtno do ſzkła przykleione, między palec wielki i palec drugi a trzecim palcem podeprzyi, kilka zaś pęzelkow wſadź między palce czwarty i piąty; nakoniec oparłſzy ſię o tył krzesła, maluy na powietrzu trzymaiąc w ręku ſztukę iuż odryſowaną; a tak będzieſz miał łatwość podług woli i potrzeby, robotę ſwą zbliżyć lub oddalić od oka.

Gdy trzeba będzie pęzelki opłòkać, które należy zawſze czyſte trzymać, umaczay ie w oleyku terpetynowym, dobrze przedyſtyllowanym. Skończywſzy iuż malowanie, póki ieſzcze kolory ſą wilgotne, kładzie ſię poziomo na wierzchu tego malowania kółko miedziane wyż wzmiankowane, tak żeby zaięło całe malowanie; wewnątrz kółka leie ſię na pułtory linij wody dyſtyllowaney. Nachył

ſię potym na przòd, tak ażeby promień od oka padał na malowaną ſztukę w linij pionowey. Weſprzyi czwarty palec prawey ręki na kącie iednym z prawey ſtrony wewnątrz malowania. Potym pęzelkiem oſtrym i cale delikatnym poprawuy malowanie, nadaiąc farby gdzie ich ieſt mało, a zbieraiąc farbę tam gdzie iey ieſt wiele.

Jak tylko oley na wierzchu pływać zacznie, zlewa ſię woda, a malowanie przykrywa ſię ſzkiełkiem od zegarka, obwiń to potym dobrze, włoż do iakiego pudełka, i trzymay na wolnym cieple, ażeby wyſchło. Gdy iuż malowanie wyſchnie tak dobrze, że prawie nożem ſkrobać będzie można, znowu poprawuy powtórnie pòty, aż ſię robota zupełnie uda. i t. d. Dopiero w powtòrney robocie poznaie ſię iak ten ſpoſob ieſt pomocny do ukończenia dobrze malowidła. Woda dyſtyllowana, która ſię leie na malowidło wſzyſtkie ukazuie wady i niedoſkonałości pęzla, daie łatwość że można zetrzeć farby, w cieniach nawet poprawić, odmienić i wydoſkonalić &c.

Skończywſzy iuż malowania, daie ſię na wierzch kryſztał, zaymuiąc powietrze, i zamykaiąc go iak nayſzczelniey, a to ſię wykonywa zalewaiąc kitem ſamym przez ſię bez koloru, rozegrzanym na wolnym ogniu.

SPOSOB zachowania Ryb w Stawach, podczas tęgiey zimy.

Celem dodania powietrza świeżego w ſtawach pod lodem, dwa wymyślono ſpoſoby: iednym daie ſię zawſze potrzebne powietrza świeżego, drugim doſtarcza ſię powietrze w znaczney części na cały ſtaw przez całą zimę aż do zwolnienia mrózow. Chcąc użyć pierwſzego ſpoſobu, weź rurę iaką drewnianą, żelazną, lub ołowianą; obłoż ią grubo ſłomą kulową, którą poprzywiązuy w wielu mieyſcach, wyrąbawſzy dziurę w lodzie, wſuń w nią rurę ze ſłomą, tak żeby koniec ieden wychodził pod lod, a drugi nad lod. Chociaż lod obmarznie potym na około rury i ſłomy, powietrze iednak przechodzi przez malękie kanaliki w ſłomie aż pod ſam lòd; kolanka w tey ſłomie nayduiące ſię, nie ſą bynaymniey przeyściu powietrza na przeſzkodzie, ponieważ ſkòrka ta, ktòra ſię w kolankach nayduie, gdy ieſzcze ſłoma ſtoi na pniu; wprzódy pęka ſię, zſycha, i kruſzy, nim ze pnia zciętą będzie, a w gumniſku potym zupełnie ſię wybija. Lod, ktòry ſię zetnie w rurze, przebijay częſto żerdzią lub pieſznią, iakowey rybacy zażywaią nakſztałt drąga z

końcem oſtrym żelaznym; tym ſpoſobem ryby będą miały zawſze czyſte powietrze.

Drugi Spoſob.

Po wielu mieyſcach w ſtawie powbijay ſoſzki nakſztałt wideł, tak żeby woda kilko calami wyżey była nad nie; położ na tych ſoſzkach grube i mocne drążki, robi ſię to z jeſieni; gdy iuż ſtaw dobrze zamarznie i lod będzie gruby, wyimuią ſię zaſtawki, woda natychmiaſt w wielości wypłynie, a powietrze zewnętrzne natychmiaſt na to mieyſce tam weydzie. Potym ſię znowu te zaſtawki wſadzaią na ſwoie mieyſce, tak iak były pierwey, lod utrzymuiący ſię na ſoſzkach i żerdziach nie opada i nie uſtępuie; a powietrze, ktore było wprzódy zamknięte pomiędzy lodem i wodą w wyſtarczaiącey ilości, krąży napotym ożywiaiąc ryby nieuſtannie, aż do ſamey wioſny; ryba więc tym ſpoſobem nigdy nie wytchnie.

Trzeci Spoſob.

Chociaż ieſt nayproſtſzy, wiele iednak potrzebuie zachodu. Trzeba robić przetuchy, to ieſt wybijać lod częſto na wielu mieyſcach, i wyrzucać z wody kawałki lodu wy-

tłuczone

tłuczone na ſtronę. Powietrze w ten czas ma kommunikacyą z wodą otwartą, i łączy ſię krążąc razem z powietrzem wprzòdy zamkniętym póty tylko, pòki znowu mróż wodę nie ściśnie, i nie przetnie wolnego przeyścia powietrzu świeżemu.

SER z Kartofli.

Bardzo trudno ieſt zgadnąć (mòwi Autor) pierwſzy raz koſztuiąc ten ſer, z czego on ieſt zrobiony. Smak iego ieſt przyiemny, konſerwować można go przytym bardzo długo, i dla tego lepſzy ieſt od wſzyſtkich inſzych ſerow. Spoſob iego robienia ieſt takowy. Weź ile chcąc kartofli, gotuy ie, a obłupiwſzy rozcieray póty, aż ſię tak zrobią iak ciaſto, przyday do nich twarogu drugie tyle albo trochę mniey. Zmieſzay to razem gęſto. Trochę zapraw ſolą, bobkowym liściem i gozdzikami utartemi. Tak zaprawiwſzy przykryi to wſzyſtko dobrze i zoſtaw przez dzień nic ſię go nie tykaiąc, niech ſię zfermentuie. Potym zwyczaynym ſpoſobem z tey maſsy małe powyciſkay ſery. Doświadczono że im dłużey te ſery chowaią ſię, tym ſą lepſze.

OPISANIE Spoſobu niekoſztownego zrobienia farby ſliwkowey, zwaney prune de Monſieur; i dawania iey na Materyach; przez JP. PILATRE de ROZIER.

Spoſob, podług ktòrego można farbować razem cztery ſztuki materyi Remſkiey *de Rheims* (każda z nich ma po czterdzieście łokci długości od półtora łokcia i pòłtory ćwierci ſzerokości (1)) ieſt takowy. Zagotuy w kotle wielkim trzyſta garcy wody, wrzuć do niey pół ſiòdma funta hałunu Angielſkiego, rozpraw w iakimkolwiek naczyniu ośm łòtow gryſzpanu, z ſześcio funtami rozpuſzczoney cyny, ſpoſobem niżey opiſanym: wley to wſzyſtko z trzema, czterema lub piąciu funtami wayſtynu ſurowego białego, przecedź tę mieſzaninę przez durſzlak, ktòry ſię trzyma zanurzony w wodzie wrzącey; w piętnaście lub ośmnaście minut, ſitem zbieray pianę po wierzchu pływaiącą. Ta pierwſza robota zowie ſię warzenie.

---

(1) *Łokieć Materyi ordynaryiney waży funt ieden.*

Maczay materye w wodzie zaprawney przegotowaney, trzymaiąc ie na wałku, i i obracaiąc blisko przez trzy kwadranse; wyimij potym materye z wody, które nic prawie nie tracą koloru swego białego, chociaż iuż przeięte cząstkami solnemi, które mogą kolor nadać.

Podczas tey pierwszey roboty, w innym kotle gotuie się blisko dwudziestu funtow drzewa Indyiskiego, preparowanego sposobem niżey opisanym. Gdy się iuż piętnaście lub szesnaście wiader wody od drzewa tego dobrze zafarbuie i z nim się zagotuie, przeley wodę do pierwszego kotła, który wprzódy trzeba wypłokać należycie; włóż do tey wody trzy cztery lub pięć funtow waystynu białego surowego, potym znowu w niey maczay materye, które bardzo prędko trzeba obracać na wałku, naydaley we trzy godziny, dostaną koloru bardzo pięknego śliwowego, zwanego prune de Monsieur, który ma lustr i wyraźność czyli żywość farby nakształt tey iakową robią z indychtu i szkarłatowych robaczkow.

Ponieważ waystyn własność maiący kwaskowatą, odkrywa i wyraża dobrze kolory, hałun zaś przeciwne czyni skutki, trzeba

zatym daiąc ciemnieyſzy lub świarleyſzy kolor dobrze ich dozę umiarkować.

Preparowanie drzewa Indyiſkiego.

Preparuie ſię drzewo Indyiſkie lekko go fermentuiąc; pod czas ktòrey fermentacyi rozrzadzaiąc ſię cząſtki kolorowe lepiey ſię wydaią, tak dalece iż zdaie ſię że bardzo ich wiele przybyło. Bardzo ieſt rzeczą dziwną, że ſpoſob tak proſty i dowcipny, mało ieſt używany, z którego wielkie i oczewiſte wypływaią korzyści.

Trzeba drobno porąbać to drzewo, i zmleć ie w kole młyńſkim, lub w żarnach na gruby proſzek, potym zſypać w kupę w Szpichlerzach lub Gumnie o trzech lub czterech okienkach, ſkrop ie z lekka wodą; w kilka dni ta woda zrobi fermentacyą, która ſię poznaie przez wolne ciepło, i pierwiaſtkowe zagrzanie ſię, iakie ſię ukazuie wśrzòd kupy.

Jeżeli ſię zaczyna fermentować zbyt prędko, a więkſze ciepło naydzie ſię w iednym końcu kupki niż w drugim, trzeba po tey ſtronie mieſzać dwa lub trzy razy przez dzień, i otworzyć okno naprzeciw będące;

przez wyparowanie wilgotności, wſtrzymuie ſię ta fermentacya.

Jeżeli iakowa część kupy, nie łatwo daie ſię fermentować, trzeba obaczyć ieżeli dość ieſt wilgotna, okna w ten czas pozamykać należy, można bydź dla tego ſpokoynym, gdyż prędzey lub poźniey fermentować ſię będzie niezawodnie.

Wioſna, lato i jeſień, ieſt to czas nayprzyzwoitſzy do tey roboty, ponieważ ciepło ieſt iſtotnie potrzebne do fermentacyi. Gdy iuż proſzek nabędzie koloru wſzędzie iednoſtaynego, czerwonego iak krew w żyłach pulſowych, znakiem ieſt że ſię należycie wyfermentował. Gdy z kupy będzie zalatywał zapach przyiemny, bez ſmaku żadnego, trzeba w ten czas częſto kupę przemieſzać, ażeby prędzey wyſechł ten proſzek; zſyp go potym do beczek gdzie przez wiele lat konſerwować ſię może, a powtórnie iuż fermentować ſię niebędzie, byleby tylko ſucho zſypano bez naymnieyſzey wilgoci. Trzeba wiedzieć, że ieżeli zbyt długo fermentuie ſię, to ſię zgrzeie zbytecznie, i wyda z ſiebie zgniły zapach, nakſztałt ſiarki zpaloney, a we śrzódku ſamym kupy, pokaże ſię kolor ciemno śniady.

Gdy ſię w miarę fermentuie drzewo Indyiſkie, daie nierównie więcey koloru niż

niefermentowane, co sowicie nadgradza koszt i pracę używaiącego tego sposobu. Prócz tego materye ztąd nabieraią koloru żywszego, czystszego, i ostrzeyszego, a nie maią żadnych fałszywych pozorow, na których dobrze się znaią kupcy doskonali.

Doświadczenie mię nauczyło, że tym sposobem, rozmaitym drzewom przywrócić można żywość koloru, którą utraciły lub przez dawność, lub z innych podobnych przyczyn.

SPOSOB rozpuszczenia Cyny.

Weź szesnaście łótow śpirytusu saletrowego czystego, zmieszay z ośmiu łótami wody rzeczney, rozpuść w niey łót ieden salmiaku iak naybielszego, z czego się zrobi serwaser.

JPan Macquer sprawiedliwie osądził, że można odmienić dozę salmiaku. Przekonałem się o tym, ponawiaiąc to moie doświadczenie w Paryżu, że ośm łótow wody rzeczney, więcey czynią skutku, niż sześć łótow, które osłabiaią kwasek saletrowy.

Można w tym serwaserze rozpuścić cynę przednią, rzucaiąc do niego po niewiele teyże cyny, to iest po sześć, a nawet ośm łó-

tow w małękich kawałkach, cięko ukraianych lub odlanych, nakſztałt drótu iaki wywożą z Miaſta Amiens w Pikardyi; pòty pòki ſię nierozpuści zupełnie doza cyny wrzuconey, nie można więcey do ſerwaſeru przydawać cyny. Otrzymuie ſię likwor czyſty w takim kolorze, iaki bywa ze złota rozpuſzczonego, w którym nic na dół nie opada, i żadne ſię nie ukazuią ſuzy: z tym wſzyſtkim w kilka dni, oſobliwie latem, podpada tymże ſamym odmianom, co i kompozycya ſzarłatowych iagod opiſana przez JP. Hellot.

Lepſza ieſt cyna drotowa czyli w nitkach, niż w ziarkach; które chociaż mnieyſze bydź ſię zdaią, i mniey w rzeczy ſamey maią w ſobie maſsy, dłużſzego iednak potrzebuią czaſu do rozpuſzczenia ſię.

SPOSOB proſty wygubienia Pluſkiew.

Pewen Mieſzkaniec Lyonu, użył naſtępuiącego ſpoſobu, który mu ſię udał należycie. Ponarzucał wſzędzie w izbie, nakładł pod poduſzki, piernat, i pod łóżko liści i gałązek, ziela *bez niſki* zwanego, to ziele ieſt znaiome wſzyſtkim, rośnie oſobliwie na gruntach nieoromych, nie różni ſię w niczym od

bzu zwyczaynego, tylko że nie rośnie wyżey iak na trzy ſtopy. Wſzyſtkie tym ſpoſobem wyginęły pluſkwy, lat dwie minęło po tym doświadczeniu, a od tego czaſu iuż ich więcey nie widać; gdy ſię gałęzie i liście narzucaią, niema potrzeby firanek z łóżka zdeymować.

ZAPRAWA do ſiania Zboża proſta i łatwa.

Zaprawa Zboż wapnem i wodą ſłoną ieſt znaioma, którey Rolnicy więcey podobno własności przypiſuią, niż w rzeczy ſamey mieć może.

Na to mieyſce poradzę inny ſpoſob bardzo ſzczęśliwym ztwierdzony doświadczeniem; którego Rolnik ieden bardzo doſkonały, używa od dawnego czaſu z iednoſtaynym a wielkim zawſze ſkutkiem. Doświadczył on że ziarno zmieſzane z popiołami z darni, prędzey wſchodzi, lepiey wytrzymuie niepogody, mniey wylega, i więcey przynoſi korzyści. A tym ſpoſobem mniey potrzebuie naſienia i nawozu; bo popioł ten ſłuży za naylepſzy nawoz, grunt zażyźniaiący. Trzeba przymieſzać dwa razy tyle popiołu do zboża, co zaważy ziarno, *np.* na

kamień zboża, dwa kamienie popiołu lub więcey. Zmieſzawſzy to wſzyſtko dobrze zoſtaw tak przez dwa dni i dwie nocy, a potym popioł i ziarno, ſieie ſię razem na gruncie na polu. Nie zle także byłoby ſiać nawoz iaki, z gatunku wybornieyſzych, razem z naſieniem, gnòy przy ſamym ziarnie padaiący, wiele mu pomaga do wzroſtu. Zeby wſzyſtkie zboża, które ſieią na wioſnę, prędſzy wzroſt miały; nayprzyzwoiciey możnaby z popiołem darni lub innym iakim dobrym nawozem zmieſzawſzy, razem ie zaſiewać.

SPOSOB wyciągnienia ſiarki z korzonkow ziela ſzczaw kobyli zwanego przez JPana DEYEUX Aptekarza Paryżkiego.

Nazbierawſzy (mówi JPan Deyeux) korzonkow ſzczawiu kobylego, pomiernęy grubości, świeżych i buynych (było to w Mieſiącu Liſtopadzie) opłókałem ie w wodzie czyſtey z ziemi i pyłku, ktòre ſię mogły na nich naydować, utarłem potym na tarce iak naydelikatniey, i w wodzie zimney zamieſzałem, ktòrą przecedziwſzy przez płótno

nie zbyt gęſte i wyciſnąwſzy, doſtałem z nich ſoku żółtego, mętnego; poſtawiłem go potym żeby ſię uſtał przez godzin dwadzieścia cztery, a ſuzy opadły z niego na dno naczynia, żółtego koloru. Zlawſzy powoli ten ſok czyli likwor, wyſuſzyłem ſuzy (które powiękſzey części były nakſztałt krochmalu) wſtawiłem ie potym z naczyniem do wody gorącey, gdzie powoli ta maſsa zgęſtniała i wyparowała, a zrobiła ſię tak twarda, iż wziąwſzy w ręce gnieść ią dobrze trzeba było. Trochę tey maſsy rzuciłem na żelazo gorące, w pociemku wydała z ſiebie płomień koloru niebieſkiego, podobnego do płomienia ſiarki; i razem zapach wyleciał ſpirytuſu ſiarczyſtego: który w prędce można było poznać z waporow podnoſzących ſię z krochmalu, w którym ſiarka naydowała ſię.

Będąc tym ſpoſobem zapewnionym o znaydowaniu ſię ſiarki w tey maſsie, ile tylko tey maſsy miałem, wſzyſtko wrzuciłem do retorty; do którey dodałem tyle ciepła, iż można było z niey ſiarczyſte wyciągnąć cząſtki, bez odmienienia iednak maſsy krochmalney. Wyſzedł mi naſamprzód likwor iaſny i przezroczyſty, maiący zapach korzonkow ſzczawiu kobylego, potym inny

likwor mętny, który zapach z siebie wydawał siarczysty. Naostatek, gdy iuż wszelka wilgotność z tey massy była wyprowadzona, został sam tylko proszek pięknego koloru cytrynowego, który sublimowałem w retorcie, zgasiłem potym ogień, a gdy naczynia wystygły uważałem i examinowałem sublimowanie, które nalazłem w wielkim podobieństwie do żyłek siarczystych iak nayczystszych.

Drugi Sposob,

Ten drugi sposob, ktòregom używał tym różni się od pierwszego, że pierwiey maczałem w wodzie utarte korzonki, teraz zaś gotowałem ie w garku glinianym polewanym. Jak tylko gotować się zaczęły, wystąpiła na wierzch piana gęsta, którą zbierałem iak naypilniey. Wstawiłem potym te szumowiny czyli piankę z naczyniem do wody gorącey, gdzie zgęstwiały i wyschły należycie; rozmaite z niemi robiłem doświadczenia, z których zapewniłem się iak naymocniey, że się w nich siarka nayduie. Potym gdy ie sublimowałem, toż samo pokazało się co i w pierwszey robocie. Ten drugi sposob ponieważ iest prędszy, wygodnieyszy i mniey kosztowny niż pierwszy, radziłbym go raczey używać.

SPOSOB wygubienia robactwa, zwanego szare Motyle, które psuią gruszki i inne drzewa owocowe.

Wiadomo iak wielką czynią szkodę te motyle w gruszkach i innych drzewach owocowych. Zeby ie wygubić po ogrodach, trzeba z wiosny w Miesiącu Marcu, gdy Słońce poczyna ogrzewać ich nasiona, zlać ukropem gałęzie przygrubsze, nietylko samego drzewa, ale i rósztowania z łatami pobliższe i rozpadliny albo dziury w murach ztykaiących się nayduiące się. Tym sposobem popsuiesz ich nasiona a nawet i małe wylęgłe robaczki.

Ostrzegam Czytelnika, iż za każdym razem przed wciągnieniem w sikawkę ukropu, trzeba ią wprzódy zmaczać w wodzie zimney; bo inaczey woda wrząca zbyt rozrzedzona przez ciepło, nie mogłaby weyść do tego naczynia.

SPOSOB zachowania serow i mięsa od robactwa, i wygubienia ich.

Wiadomo że robacy często lęgną się w serach, osobliwie w tłustszych, i tych które się

robią nie zwarzywſzy mleka kwaśnego. Takowe ſery zrobaczałe i zepſute, nie ſą popłatne; a przez to zmnieyſzaą ſię intraty wieyſkie.

Wiadomo także wſzyſtkim około tego chodzącym, iż żadnego dotąd nie wynaleziono ſpoſobu i ſekretu, zachowania ſerow od tego robactwa; ktòre nawet w mieyſcach naylepiey oſolonych lęgnie ſię, a iakich tylko dodąd zażywano ſpoſobow do wygubienia ich, wſzyſtkie były zawſze ſzkodliwe lub ſamymże ſerow, lub zdrowiu ludzkiemu. Przypadek oſobliwſzy ukazał takie ſpoſoby, ktòrych gdy pilnie doświadczano, uznano za arcy użyteczne i ſkuteczne.

Kobieta iedna na wſi w Roku 1779. będąc w dzień wielo domowemi zaięta robotami, muſiała robić ſery w nocy przy świecy w takiey izbie, gdzie okna i okienice nie były otwierane przez cały rok; poſoliwſzy ſer, włożyła go do ſzafy i zapomniała tam o nim. W rok dopiero nalazła ten ſer w ſzafie, ktòry chociaż nie był dobrze oſolony, żadnego iednak robaczka w nim nie naleziono.

Zaſtanawiaiąc ſię nad przyczynami takowey oſobliwości, nienalezli inney przyczyny procz tey, że żadnęy w tey izbie muchy

nie było. Dla zapewnienia się iednak lepszego, poootwierał i w tey izbie okna i szafę, w którey był ser naleziony. Muchy tam zaraz powlatały, miesiąc nie upłynoł, a iuż był ser zrobaczały. Powtarzano potym takowe roboty z innemi wielo serami, soląc ie rozmaitym sposobem ze wszelkiemi ostrożnościami, i kładąc w mieyscach takich, gdzie, że cieplo zawsze było utrzymywane i rozmaite chowano iedzenia, nayprędzey mogłyby i powinnyby podług powszechnego mniemania sery zrobaczeć; z tym wszystkim przez cały rok w żadnym serze i iednego robaczka nie naleziono.

Człowiek ieden przebierał maliny na stole. Robiono na boku lekarstwo dla pewnego ubogiego, do którego wchodziła saletra dystyllowana rozpuszczona w wodzie. Kropla iedna tey wody padła na stół, a w nią wpadł robaczek z maliny, który zaraz zdechł cały zdrętwiały wyciągnąwszy się iak szpilka. Wrzucono zatym więcey takowych robaczkow do wody saletrowey, wszystkie podobnież pozdychały; toż samo potym z równym skutkiem, czyniono także z robaczkami w serach nayduiącemi się.

Miara iest ta zwyczayna saletry, która się w tym razie potrzebuie. Do ośmiu łótow

wody, daie ſię łòt ieden ſaletry, ktòrą miarę zachowuiąc należycie, wyginie zupełnie robactwo będąc ſkropione tą wodą ſaletrową. Tenże ſam ſpoſob ſłuży do wygubienia robactwa w mięſie zalęgnionego.

NOWY Spoſob zklarowania Wina. Wypis z Liſtu piſanego de J.P. D. Entrepenera generalnego do tłoczenia Wina.

Pozwol WMć Pan przełożyć ſobie ſpoſob, ktòry ieſt mniey koſztowny, a ſkutecznieyſzy podobno od ſpoſobu przez WPana podanego. Spoſob iego zdami ſię raczey ſłużyć może do naprawienia zepſutego wina, niż do zklarowania go, tak mòwiąc właściwie. Znam takie kraie i bywałem w nich, gdzie lubią wino dobre i klarowne; a do tego używaią tylko piaſku czyſtego, i ſkrobanego gipſu; ktòrego pewną cząſtkę rzucaią do beczki. Dla doświadczenia ieżeli piaſek ieſt czyſty, trzeba go wſypać do wody, i zamieſzać ią dobrze; ieżeli w tedy woda będzie czyſta, można wyſuſzywſzy piaſek użyć go, do wina, iezeliby zaś woda ukazała ſię mętna, trzeba pòty płòkać ten piaſek; aż woda bę-

dzie czysta należycie. Widziałem że w prędkim bardzo czasie tymże samym sposobem czyszczono studnie, w ktòrych woda była mętna i błotnista.

Nie zostaie tu więcey iak tylko poznać pożytek roboty, i skutek lepszy z zażywania piasku niż z kleiu rybiego białka od iaja i m eka, co się tycze zklarowania wina, i oczyszczenia go z lekkich i drobnych cząstek wino męcących. Piasek w winie nie rozpuszcza się, a zatym ani łączyć się razem z nim może, ani mu udzielić swoich własności; a przez znaczny swòy cieżar bardzo prędko na dòł opada, i co tylko padaiąc napotka, z sobą ciągnie razem. Kley zaś rybi przeciwnie, toż samo mleko i białek od iaja, ponieważ z niejednostaynych składaią się cząstek, ktòre się łatwo mogą rozpuścić i połączyć razem z winem; niepodobna ażeby te części, ktòre są ròwnego ciężaru z częściami wina, a tym bardziey ieszcze mnieyszego, były zabrane od podobnychże sobie cząstek, i opadały na dno w lagier: a zatym pływaiąc po winie, bardziey go psuią i męcą. Co większa, bydź i to nawet może, że te zaprawy odbieraią prawdziwą własność niektòrym cząstkom wina, i zamieniaią ie w podobneż z iakich się same składaią, łą-

cząc się

cząc ſię razem z niemi. To zapewne ieſt przyczyną rozmaitey ilości lagru oſiadaiącego na dnie beczki, podług rozmaitego ſpoſobu, ktòry ſię używa do zklarowania go. Ta ieſt zwyczayna droga natury we wſzyſtkim, że *ſimilis ſimili gaudet*. Ile razy zmieſzaią ſię z ſobą dwie obce rzeczy, z ktòrych iedna w drugę zamienić ſię może; zrobi ſię w rzeczy ſamey kompozycya, w którey więcey będzie ſię naydować tych części, które, inne przymieſzane w ſiebie zamieniły i przerobiły; ale będzie iednak cożkolwiek naydować ſię i tych cząſtek, które ſą zamienione. Oczewiſtym ieſt tego dowodem różnica, iaka ſię nayduie między butelkami na początku i na oſtatku ztoczonemi z beczki wina zklarowanego kleiem rybim, białkiem od iaja, i mlekiem.

Spirytus winny wayſtynowany uznany ieſt od Chimikow, za naylepſzy do zklarowania wina; ale go trzeba używać bardzo roztropnie, i na to trzeba długiego doświadczenia, żeby trafić przyzwoitą iego do tey zaprawy miarę, i poznać doſkonale z iakiemi ieſzcze innemi mògłby ſię łączyć ſubſtancyami.

Na nieſzczęście człowiek prywatny robić takich doświadczeń nie może; ci zaś ktòrzyby naylepiey to mogli uſkutecznić, nie od-

ważaią się na takowe doświadczenia, i niechcą tym się zatrudnić. Jestem &c.

SPOSOB doświadczony zaprawienia wina, ażeby z naynikczemnieyszego gruntu były w guście iak naylepszym, i smaku nayprzyiemnieyszego.

Weź funt nayprzednieyszego Waystynu, zprowadzonego z tych Kraiow, gdzie wina są naywyśmienitsze; doday do niego funt miodu zwyczaynego przaśnego, i funt ięczmienia, gotuy nasamprzód i rozpuść waystyn w ośmiu kwartach wody rzeczney iak nayczystszey, gdy się iuż waystyn zupełnie rozpuści, syp ięczmień do tey wody, gotuy go przy małym ogniu póty aż napęcnieie, przyday potym do tego kwartę miodu, który zlekka rozpuścisz bez szumowania, naostatek wszystko to przecedź przez chustę, i wykręcay ią pòty, aż będzie prawie sucha. Wrzuć tę kompozycyą do pòłoxeftu, który powinien bydź nalany winem świeżo wytłoczonym. A tak przez te zaprawy wino choćby było z podłego gruntu, (k) nabędzie

(k) *Tym sposobem Kraiowe mogłyby się za-*

teyże ſamey dobroci, iakową maią wina w tych Kraiach, zkąd ieſt wayſzyn zprowadzony. Skutek tey roboty wielokrotnym ztwierdzony doświadczeniem, żadney nie zoſtawuie wątpliwości.

SPOSOB doświadczony zrobienia wina zdrowiu pomocnym, proſty i niekoſztowny.

Ku końcowi Mieſiąca Kwietnia lub na początku Maia, weź dobrą przygarść ziela trybuły młodey, mniey trochę ziela centurzyi małey; wſyp to do połgarca dobrego wina białego, weź także cztery łoty miodu i gotuy go w półtora garca wody rzeczney, a zbieray ſzumowiny iak naypilniey. Zmieſzay to wſzyſtko razem, niech tak ſtoi przez ośm dni, po których upłynieniu, przecedź wino przez chuſtę, ażeby było klarowne,

prawować wina, zwłaſzcza gdzie go maią w większey obfitości a ponieważ łatwo mogą bydź naprawione wyżey opiſaną zaprawą, mogłyby się zatym dorobić więkſze winnice, któreby pożyteczuie zaſtąpiły część znaczną wina zagranicznego.

pij go codzień po ſzklance z rana przez piętnaście dni wciąż. Nic niema lepſzego iak to wino do rozwolnienia zamulanego żołądka, oczyſzczenia go z zbytecznych oſtrości, wzmocnienia, ſprawienia ſtrawności, i utrzymywania zawſze regularnych ſtolcow. Smak tego wina nie ieſt przykry. Skutek zaś zdrowiu pomocny, ktory ſprawuie, ieſt tak prędki i wielki, iż należałoby go używać za naymnieyſzą potrzebą.

SPOSOB doświadczony odięcia tłuſtości z wina.

Weź ſoli zwyczayney, gumy Arabſkiey i popiołu z wilkow winnych, czyli gałązek, ktore ſię corocznie odcinaią, weź każdego po łócie, włóż to wſzyſtko do węzełka, ktory przywiążeſz do końca małego kija, wpuść go razem z węzełkiem przez otwor ſzpuntowy do beczki, mieſzay tym wino przez kwadrans, potym wyciągnij kij z węzełkiem i będzieſz iuż miał z wina tłuſtość odiętą.

Jeśli chceſz mieć wino w lepſzym gatunku, wley do niego połtora garca ſpirytuſu winnego, wprzódy nim go zamieſzaſz.

PRZEDNI Elixier doświadczony, służący do polepszeuia natychmiast wina naypospolitszego. Dowod skutkow przedziwnych tego elixieru, i Sposob robienia iegoż.

Mam od pewnego Chymika Niemca, mòwi JPan Bridelle de Neuillant, w Dziele swoim zwanym *Manuel Pratique*, sekret szacownego elixieru, którego krople dwie wpuszczone do szklanki wina, naprawuią natychmiast wino naytwardsze, świeże i młode w stare zamieniaią odeymuiąc mu wszelką surowiznę. Nie tylko gdy to u siebie sam robiłem, przekonałem się o skutku przedziwnym tego elixieru, ale powtorzone doświadczenia, ktòre czyniłem w przytomności wielu Winiarzow Paryżkich, zadziwiły ich bardzo nad tak wielkiemi skutkami i osobliwszą dobrocią mego elixieru że w momencie wino naprawia naypodleysze cierpkie i twarde. Ofiarowali mi znaczne podarunki, ażebym tylko ich nauczył sposobu takowey zaprawy, ale ja żadnych nie przyiąłem podarunkow, postanowiwszy bez żadney zapłaty, odkryć móy sekret całey Publiczności,

na dowod gorliwości moiey osobliwszey i przywiązania do dobra powszechnego. Kładę tu sposob robienia tego elixieru, a przykład przytoczony nauczy kiedy go mniey, a kiedy go więcey użyć trzeba. Weź półfunta dobrego popiołu z lagru winnego ususzonego, zprowadzonego lub z Anglij, lub z Burgundyi i Orleanu, gdzie takowy popioł iest przedni, iuż to dla gatunkow wina, iuż że go tam lepiey umieią robić iak gdzie indziey; trzeba ten popioł przepalić w wielkiey łyżce żelazney, a utarszy go potym wrzucić do naczynia szklannego lub farfurowego; przyday do niego drachmę iednę wapna niegaszonego; wley na to szóstą część kwarty dobrego śpirytusu winnego, w godzinę potym przecedź przez szmatę iaką wełnianą lub bibułę; pamiętay dobrze zatkać elixier zaraz po przefiltrowaniu, który schowasz do użycia w potrzebie.

Podług doświadczenia robionego, wychodzi kwarta tego elixieru do beczki wina od trzydziestu dwóch garcy, ale się ostrzega, że nie trzeba razem zaprawować wiele wina, tylko tyle, ile się przez dzień wypotrzebować go może; dla tego daie się tylko piętnaście lub szesnaście kropel do iedney butelki, a dwie krople do małey lampeczki, czasem

dość ieſt iedney kropli do lampeczki; zawiſło to od dobroci ſpirytuſu winnego i nayduiącey ſię oſtrości, mniey lub więcey ſkutkuiącey; a w ten czas dość ieſt ośmiu kropel do iedney butelki wina. Zeby zaś wiedzieć kiedy mniey, a kiedy więcey dać elixieru do butelki; wprzòdy dobrze ieſt ſprobować w lampeczce, a poznawſzy czy dwòch trzeba czy iedney dość kropli do lampeczki; zaprawiay potym całą butelkę, którą, gdy wleieſz elixier, zkłóć dobrze, obracaiąc butelkę mocno zatkaną dnem do gòry i znowu na dół, a powtarzaiąc to tak często. Po tych wſzyſtkich oſtrzeżeniach, zoſtaie mi to ieſzcze przyłączyć, że Winiarze, ich Komiſsanci, i inni partykularni, tego ſekretu na złe użyć nie mogą, bo nic nie ma w ſobie zdrowiu ſzkodliwego, ſkłada ſię cała zaprawa z cząſtek winnych, wyiąwſzy wapno, którego ſię tam dodaie bardzo niewiele, a ta cząſtka prawie nieznaczna ſzkodzić także bynaaymniey zdrowiu nie może. W ogòlności trzeba to wiedzieć, iż wſzyſtkie wina ſztuką zaprawne, potrzebuią prędkiego użycia. Jeſt to maxyma od wſzyſtkich Enologiſtow przyięta: takowe wina gdy dłużey ſtoią, powracaią do ſwego pierwſzego ſtanu a wſzelką dobroć nabytą utracaią.

SPOSOB poprawienia Win ſpleśniałych.

Jeżeli wino pleśnią oddaiące ieſt świeże, trzeba go zciągnąć z lagru, przelać do naczynia dobrze wyparzonego, i wykurzyć mocno papierem, ſiarką delikatnie napuſzczonym. Jak tylko zklaruie ſię wino, co ſię ſtaie w bardzo prędkim czaſie, trzeba go znowu do innego przelać naczynia, do ktòrego doday świeżego lagru. Możeſz także przydać z dzieſięć łótow peſtek brzoſkwiniowych utłuczonych, trzeba to wino częſto kłòcić przez dni wciąż piętnaście. Jużby to bardzo pleśń wielka i zadawniona była, gdyby ſię iey tym ſpoſobem pozbyć nie można było.

Inny Spoſob na toż ſamo.

Dla oddalenia i wyprowadzenia z wina pleśni, leią niektòrzy do piąciu garcy wina, łòt oleyku muſzkatelowego i tak zoſtawuią przez niejaki czas. Jeżelibyś tak łatwo nie mògł doſtać tego oleyku, weź na to mieyſce wina piołunkowego, Do trzech funtow wina młodego, weź funt korzonkow omanu zielonego, dwa łóty korzeni gałganu, dwie pomarańcze gorzkie na cztery części pokra-

iane, dwa łòty koryandru, cztery łòty lukrecyi, dwa łòty kopru włoſkiego, dwa łòty cynamonu i gozdzikow, dwie przygarście piołunu, przygarść małey centurzyi.

Gdy iuż wino młode nabierze dość ſmaku z tych rozmaitych przypraw, trzeba go zciągnąć z beczki, a na też ſame zaprawy można świeżym nalać winem w teyże ſamey ilości.

Jeżeliby ſtare wina przez pleśń były zepſute tegoż ſamego użyieſz ſpoſobu, dodaiąc ieſzcze do niego lagru świeżego. Ale ſkutek z winem ſtarym, nie tak ieſt pewny iak z młodym; i wina piołunkowego do naprawienia ſtarego wina ſpleśniałego, użyć nie można.

ZAPRAWA polepſzaiąca Wina zepſute, tak co do zapachu iako i co do ſmaku, a oſobliwie Wina Francuzkie.

Weź miodu iak naylepſzego część iednę, wody deſzczowey części dwie, wina pieprzykowatego dobrego (które powinno bydź tegoż ſamego gatunku iak to wino, które się naprawia) część iednę, gotuy to pomiernym

ogniem, aż wygotuiefz trzecią część; zbieray ustawnie fzumowiny warzęchą czystą, którą w wodzie za każdym razem opłókać trzeba. Włóż tę zaprawę do naczynia przyzwoitey wielkości, które zostaw otwarte aż zastygnie.

Taż sama zaprawa służy także do zklarowania wszelkiego gatunku wina, tak starego iako i nowego, można także poprawić wino surowe, daiąc garniec tey zaprawy na sześćdziesiąt trzy garce wina, które wymieszać trzeba dobrze.

Ley potym tę zaprawę do wina, niech tak postoi naymniey przez pięć lub sześć dni, a ieżeliby wino było cale słodkie, wrzuć do niego nasienia gorczycy białey.

SPOSOBY doświadczone nadania Winom zwyczaynym smaku Wina Małmazyi, Muszkateli, Alikantu i Cheresu.

Gdy się wino fermentuie, wrzuć do niego kwiatow i nasienia łopianu, albo lepiey ieszcze weź gałganu pięknego, imbieru i gozdzikow każdego po iedney drachmie; wszystko to utłukszy namocz w gorzałce tęgiey,

przez godzin dwadzieścia cztery, uwiń ie potym w węzełek, ktory zawieſiſz w beczce napełnioney winem czyſtym zklarowanym. We trzy dni wyciągnij węzełek z wina, a będzieſz miał wino tak dobre iak Małmazya; ale trzeba żeby wino było dobrego gatunku i eſsencyalne; ieśliby zaś było wino nie bardzo przednie, w ten czas dodać trzeba trochę cukru lub miodu. Bardzo wiele gatunkow wina można zaprawić, tak że trudno ieſt rozeznać kompozycyą od prawdziwego wina. Kwiat bzowy zmieſzany z winem białym, do którego dodaie ſię trochę cukru, nadaie i kolor i zapach i ſmak wina muſzkatelowego; miod gorzałka zmieſzane z tymże winem czynią go podobnym do wina z Alakantu. Sok wyciśniony z pomarańczy wielkich, rogatych i kwaśnych, dodawſzy do niego trochę cukru, podobnym robi kompozycyą nakſztałt wina z Chereſu. Można ieſzcze robić wino muſzkatelowe tym ſpoſobem; weź lukrecyi, paprotki ziela, hanyżu, każdego po dwie drachmy, *calamus aromaticus* drachmę iednę, utłucz ie grubo, włoż to wſzyſtko w węzełek, który zawieſiſz w beczce przez trzy dni i potym go wyimieſz i iuż będzieſz miał gotowe wino muſzkatelowe.

PASTERZ WOŁOW (l) *oznaczaiący zioła, które iada Bydło rogate, a które odrzuca: ułożony przez JPana HOLMBERGERA: wytłumaczony ze Szwedzkiego na Francuzki przez JP. de MORVEAU.*

Nie ieſt moim zamiarem podać Publiczności pod tytułem *Paſterz Wołow* Dzieło iakie dokonane, gdyż do uſkutecznienia tego trzebaby więcey doświadczenia, niż ia mogłem nabydź. Ten mały zbiór uwag pokilkakroć powtórzonych, może ſłużyć tylko za przydatek do Dzieła pod tytułem *Pan Suecicus*, które zawiera w ſobie zioła ieſzcze nieroztrząśnione względem tego bydła.

Trawy (gramina) ſą bardzo pożyteczne dla wołow, aleby ſię mocno pomylił, ktoby chciał twierdzić trzymaiąc ſię w tym iak reguły generalney, że bydło lubi i ie zawſze zarówno wſzyſtkie trawy w każdym

---

(l) *Ten Artykuł z pierwſzey Części odłożyliśmy do Części czwartey, który na końcu teyże części kładziemy.*

czaſie i na każdym mieyſcu. Naſze paſtwiſka i łąki daią oczewiſty tego dowod w ſkutku cale przeciwnym.

Scirpus lacuſtris (m).	Sit jeziorny.
Scirpus ſylvaticus.	Sit leśny.
Phalaris arundinacea.	Łyſka, Ber myſzy trzciniaſty.
Phleum pratenſe.	Witeczki łączne nakſztałt chmielu kręcego ſię.
Agroſtis ſtolonifera.	Trawa w podłuż ziemi roſnąca.
Aira ceſpitoſa.	Siano wielkośne.
Aira flexuoſa.	Siano kręcące ſię.
Cynoſurus cryſtatus.	Ogon końſki oblazły.
Dactylis glomeratus.	Palcowe ziele, ieża trawa zwita, ſkupiona.
Feſtuca ovina.	Owieſek owczy.
Feſtuca rubra.	Owieſek czerwony.

(m) *Bardzo wiele ieſt ziol, które nie iednoſtaynie zowią po wielu Prowincyach Polſkich, dla tego niektóre zioła pod rozmaitym kładziemy tu nazwiſkiem, ażeby tym lepiey i prędzey podług właściwego wyrazu mieyſca, od każdego były zrozumiane, poznane i nalezione.*

Festuca decumbens.	Owiesek obwisły, leżący.
Festuca elatior.	Owiesek prosty, wysoki.
Bromus arvensis.	Owies polny.
Avena elatior.	Owies zbożowy.
Avena pratensis.	Owies na łąkach rosnący.
Arundo phragmites.	Trzcina pospolita.
Arundo calamagostris.	Trzcina piórkowata.
Lolium perenne.	Kąkol długotrwały.
Elymus arenarius.	Ber piaskowy, podobny do prosy.
Secale cereale.	Zyto.
Triticum repens.	Psia pasza.
Juncus conglomeratus.	Sit zwijący się, kręcony.
Juncus effusus.	Sit wielki, rozłożysty.
Juncus filiformis.	Sit cięki, sznurkowaty.
Holcus lanatus.	Kłosowka kosmata.

Wszystkie te gatunki traw i bardzo wiele innych, które tu nie są wypisane; póki są zielone, daią paszę dla bydła naywyśmienitszą, ale gdy są suche i zwiędłe iuż ie więcey bydło ieść niechce, osobliwie kiedy może naleść inną na to mieysce paszę. Oprócz traw, rozmaite są ieszcze zioła, które iada

bydło, póki ieszcze te zioła są młode, ale iak tylko wyrosną iuż ich więcey tknąć niechce.

Takie są naprzykład zioła następuiące.

Galium verum.	Marzanna, Przytulia, Zaprzałek, Mleczne ziele, Konicza wyczka żółta, Pokrzywa martwa.
Galium aparine.	Spona, Ostrzyca.
Plantago lanceolata.	Babka, Włócznia, Języczki.
Anchusa officinalis.	Obrazki, Czerwieniec, Wołowy język, Miodunka.
Lysimachia vulgaris,	Bażanowiec pospolity, Wilcza ogań.
Campanula persicifolia.	Powoy płotowy, liści podobnych do brzoskwini.
Pimpinella saxifraga.	Biedrzeniec, Sowia strzała, Rozlup, Ruta, Rzęsa skalna, Łomikamień.
Sedum Telephicum.	Rozchodnik, Rojownik
Melampyrum crystatum.	Zbożokrow czubaty.
Melampyrum arvense.	Zbożokrow polny.

Melampyrum,	Zbożokrow łączny.
Polygala vulgaris.	Wyczka konicza pospolita.
Ononis ſpinoſa.	Liſi ogon ciernisty.
Aſtragalus dulcis.	Orzech ziemny ſłodkawy.
Trifolium repens.	Konicz ſzczawik podłużny, komonica pachnąca.
Trifolium pratenſe.	Konicz łączny.
Trifolium tranſigerum.	Konicz poziomkowy.
Lapſana communis.	Brzoſkiew polna poſpolita.
Centaurea ſcabioſa.	Centurya, Centurzya wielka, Jaſieniec, Dryakiew polna, ziele S. Urbana.

Nie mówiąc o wielu innych.

Wół ieſt tak delikatny, że ſię nie tknie żadnego zioła z wyżey wſpomnionych, choćby były bardzo młode, zielone i w ſamey prawie trawie; ieśli te zioła wyrosły na polach świeżo wygnoionych, albo nawet w roku poprzedzaiącym, lub iego właſnym lub iakiego innego bydlęcia gnoiem narzuconych.

Pliniuſz

Pliniuſz twierdzi, że bydle czuiąc ſię bydź nie zdrowym, ſzuka i używa ziół lekarſkich. Nie ſzperano tego iak ia wiem za naſzych czaſow czy to tak ieſt w ſamey rzeczy? ale mi wiadomo ieſt bardzo doſkonale, że pſy potrzebuiąc womitow iedzą liścia ziół naſtępuiących.

Milium effuſum.	Proſa, Kopr rozłożyſty, rozciągły.
Agroſtis arundinacea.	Trawa trzciniaſta.
Triticum repens,	Pſia paſza.

Barany ſzukaią kwiatow świeżych, ziół naſtępuiących.

Hyorciamus niger.	Bielun, Szaley, Lulek czarny.
Verbaſcum nigram.	Dziewanna, Szalba, Knafliczka czarna.

Chory wół gryzie wierzchołki ziela.

Anthyrinum linaria.	Lnica, Wyzlin, Wyzlina.

Zdrowy wół tegoż ſamego ziela nigdy nie tknie. Można wnośić, iż to ziele ieſt lekarſtwem w niektórych iego ſłabościach.

Kładą ſię przy ziołach naſtępuiących, ſame tylko wielkie litery zamiaſt całych ſłow,

tak *np*. *L*. znaczy Liście, *K*. Kwiat. *W*. Wierzchołek *Ł*. znaczy Łodyga *ŁZ*. znaczy Łodyga Zielona.

Woły lubią zioła naſtępuiące.

Campanula cervicaria.	Powoy wielki.
Allium ſchoenophroſum.	Czoſnek *Ł*. *Z*.
Hypochoeris maculata.	Proſienicznik nakrapiany.
Carduus paluſtris.	Oſet bagniſty *Ł*. *Z*. (n)

Nie tak ſię im podobaią naſtępuiące.

Veronica ſerpillifolia.	Weronika, Przetanica, Macierzanka, Macierza, Duſzka.
Veronica verna.	Weronika wioſenna.
Veronica agreſtis.	Weronika polna.
Alopecurus geniculatus	Liſi ogon kolankowaty.
Agroſtis ſpica venti.	Trawa wywietrzała.
Agroſtis rubra.	Trawa czerwona.
Aira aquatica.	Siano wodne.
Cynoſurus cryſtatus.	Ogon końſki oblazły *W*.

(n) *Te zioła tak ſię im podobaią, że ſię bodzą rogami o nie odganiaiąc ieden drugiego*

Feſtuca decumbens.	Owieſek obwiſły, leżący.
Avena elatior.	Owies wielki.
Arundo calamagoſtris.	Trzcina koſmata Ł. Z.
Campanula patula.	Powoy rozłożyſty.
Rumex accetoſella.	Szczaw kobyli.
Dianthus deltoides.	Gozdzik tròykątny, tryangułowy.
Lychnis flos cuculi.	Ròżyczka, Ziele Panny Maryi, Kwiat poziemkow niepłodnych.
Prunus ſpinoſa,	Sliwa, Tarń cierniſta, Wiſieńki L.
Gratægus aria.	Jarzębina zwyczayna. L.
Ciſthus helianthenum.	Izop polny albo leſny. Ł. Z.
Lamium album.	Pokrzywa biała. W.
Dentaria bulbifera.	Babie zęby.
Germanium molle.	Zorawie noſki miękkie.
Hicracium auricula.	Jaſtrzębiec uſzkowaty
Senecio ſylvatica.	Przymiot leſny.
Lobella dortmanna.	Dzięcioł wodny.
Typha latifolia.	Pałka o ſzerokim liściu.
Carex digitata.	Sit oſtry tatarſkie zie-

	le palczaſtę.
Carex limoſa.	Sit błotniſty.
Betula alba.	Brzoza biała. Ł.
Urtica divica.	Pokrzywa wielka W. (o)
Coryllus avellana.	Leſzczyna orzech laſkowy, L. i Ł.
Salix fragilis.	Wierzba, Witwina, Iwa, Złotowierzb, Rokicina, K. i L.
Salix cinerea,	Wierzba popiołowata. K. i L.
Agaricus chantarella.	Agaryk, Goryczka biała.
Agaricus quinquepartitus.	Agaryk rozcięty na pięć.
Agaricus piperatus.	Agaryk gorzki.
Agaricus campeſtris.	Agaryk polny.
Agaricus violaceus.	Agaryk ſioletowy.
Agaricus clypeatus.	Agaryk z tarczą.
Licoperdon boviſta.	Pruchawka, Purchawka zwyczayna.

(o) *Nie dbaią o nią gdy ieſt młoda, a w ten czas ſame tylko wierzchołki z niey zrywaią, ale gdy iuż itſt ſtara i ſucha, podówczas bardzo ią lubią.*

Jedzą czaſem naſtępuiące zioła.

Syringa vulgaris.	Bez poſpolity, L.
Veronica officinalis.	Weronika, Przetarznik zwyczayny.
Veronica beccabunga,	Weronika potocznik.
Veronica chumoedrys.	Weronika Ożanka.
Veronica arvenſis.	Weronika polna.
Iris ſpendaconis.	Tatarſkie ziole, Łaniczka, Koſaciec, Tęcza, Zrzenice, Okrążek.
Milium effuſum.	Proſa, jagła rozłożyſta, rozciągła.
Melica ciliata.	Pſzenica turecka,
Lolium temulentum.	Kąkol zbożowa.
Symphytum officiuale.	Oman, (p) żywokoſt zwyczayny,
Glaux maritima.	Mleczne ziele, Mlecznik nadmorſki.
Convallaria bifolia.	Konwalia, Liliyka, Lanka, Lanuſzka dwuliſtkowata, L.
Juncus effuſus.	Sit rozciągly.

(p) *Niektòre chłopſtwo w ſtronach Zachodnich trą liścia omanu, i maią we zwyczaiu przykładać ie na bòl głowy,*

Juncus filiformis.	Sit cięki ſznurkowaty.
Saxifraga granulata.	Rozłup, Ruta ſkalna, Rzęſa ſkalna, Łomikamień ziarkowaty, W.
Sedum rupeſtre.	Rozchodnik, Roiownik ſkaliſty.
Sedum acre.	Rozchodnik oſtry.
Actæa ſpicata.	Chebd, Ziele S. Krzyſztofa.
Chelidonium Majus.	Jaſkòłcze ziele, Roztopaść, Złotnik wielki.
Ajuga pyramidalis.	Iwa, Głowienki, żywokoſt ſpiczaſty.
Geranium cicutarium.	Zorawie noſki liści podobnych iak świnia węſz.
Geranium Robertianum.	Zorawie noſki liści podobnych do Ziela Roberta.
Geranium rotundifolium.	Zorawie noſki o okrągłym liściu.
Orobus niger.	Groch, Wyka czarna K. i W. Ł. Z.
Trifolium repens.	Konicz, Szczawik podłużny.
Orchis incarnata.	Oliwka Bania iaſno czerwona, Liſie iayka.

Pinus ſylveſtris.	Soſna borowa. L.

Pączki.

Pinus abies.	Soſenka, Choina, Choyka. L.

Same wierzchołki.

Salix pentandra.	Wierzba, Witwina,
Fucus verſiculoſus.	Iwa liści podobnych do Palmy, Bobku, i Lauru.
Fucus verſiculoſus.	Poroſt długi.

Cale nie iedzą naſtępuiących.

Callitriche verna.	Rzęſa ſkalna wioſenna
Callitriche autumnalis.	Rzęſa ſkalna jeſienna.
Schœnus ferrugineus.	Sit brunatny, modry.
Scirpus maritimus,	Sit nadmorſki.
Nardus ſtricta.	Kopytnik, Lewanda, Szpikanarda ściśniona.
Plantago maritima.	Babka nadmorſka.
Potamogeton marinum	Rdeſt wodny.
Gentiana centaurium.	Goryczka, Tyrlicz, Noſtrzek modry, podobny do maley centurzyi, Jaſienca.

Choerophyllum temulum.	Trzebula nachylona.
Juncus articulatus.	Sit zwijaiący się składaiący się.
Juncus bufonius.	Sit żab ziemnych,
Peplis portula.	Kurzą noga.
Andromeda polifolia.	Andromeda liści podobnych do siwiosnki ziela.
Pyrola minor.	Jabłonka, gorczyczka mała.
Pyrola secunda.	Jabłonka, gorczyczka o iednym boku.
Pyrola umbellata.	Jabłonka z koroną, z okołkami z ogankami.
Arenaria peploides.	Kurza noga piaszczysta.
Sedum album.	Rozchodnik mały biały.
Sempervivum tectorum	Rojownik wielki.
Ranunculus, bulbosus.	Zabka, Kokoryczka, Babikrowka, Leczydło, Krówka, Jaskier cebulowaty.
Erysimum alliaria.	Czosnaczek, Gorczyca polna albo dzika, Tatarka. Ł. Z.

Bunias cakile.	Rzepa podługowata.
Lotus maritima.	Komonica, Obrośnica, Narzaniec, Nardufzek nadmorfki.
Sonchus arvenfis.	Krowi mlecz polny.
Carlina vulgaris.	Lepczyca pofpolita.
Filago fylvatica.	Chroft czyli Krzak bawełniany lefny.
Salix fufca.	Wierzba śniada brunatna.
Ophioglofsum fylvaticum.	Wężowy język, Nafiezrzał lefny.
Afplenium trichomanes.	Stonogowiec.
Lycopodium clavatum.	Wilcza ftopa.
Polipodium fragile.	Paprotka krucha, łomifta.
Phallus efculentus.	Smarże które iedzą.
Phallus impudicus.	Smarże śmierdzące.

KONIEC CZWARTEY CZĘSCI.

I TOMU PIERWSZEGO.



ZBIOR

ARTYKUŁOW TOMU PIERWSZEGO.

PODŁUG ALFABETU.



M

N
N

OC

OI

OG
OL

OL

Koniec Reiestru Artykułow Tomu I.



DONIESIENIE.

Przy zakończeniu Tomu Pierwszego donieść mam obowiązek Publiczności (ażeby z tym większą wszystkie w tym Tomie zawarte Opisy, przyięła ufnością) iż nie maiąc dość na powadze i doskonałości Osob, od ktorych są wynalezione i ułożone te Opisy, a niechcąc nic opuścić coby do powinney przysługi Kraiu mego i użytku w szczególności stosować się mogło, starałem się ażeby wprzòdy nim będą do Druku podane te Opisy; przez Osoby pierwszey w Kraiu doskonałości były przeyrzane i exeminowane te osobliwie rzeczy, ktore większey potrzebuią pewności uwagi i zastanowienia się; A tak rozmaite Lekarstwa i przepisy w Trzeciey Części Tomu Pierwszego wypisane, daliśmy do przeyrzenia iednemu z naypierwszych naysławnieyszych i naydoskonalszych Medykow w Warszawie, ktòry nic w niey nie nalazłszy zdrowiu szkodliwego i przeciwnego, owszem wszystko bardzo potrzebne i wielce użyteczne, dodawszy nam ieszcze właściwszych w Medycynie wyrazow, i na mieysce ziòł nieznaiomych, zagranicznych,

położywſzy Kraiowe, tenże ſam ſkutek i przymiot maiące, przyobiecawſzy ochoczą ſwą w dalſzych potrzebach naſzych pomoc i wſzelkie doradzenie; pochwaliwſzy prace i uſiłowanie naſze wprzedſięwziętey robocie, oſądził zdaniem ſwoim warte te opiſy bydź druku, a uznał bydź wielce użyteczne dla całey Publiczności: przytym do dalſzych prac i kontynuowania tegoż Dzieła ſłodko zachęcił, przez co nietylko pomnożył w nas i do pracowitości ochotę i w ciężkiey a przykrey ze wſzech miar robocie utwierdził cierpliwość i ſtałość, ale nadto wzbudził także w nas i oſobliwy dla ſiebie ſzacunek i wdzięczność za powolność ochoczą i podiętą fatygę w odczytaniu i wyexaminowaniu podanych od nas artykułow, a udzielenie światła ſwego i znaiomości z rozſądną krytyką. —Wyłożone w Części Drugiey Piece i Kominki, roztrząſał ieden z naypierwſzych i naydoſkonalſzych Architektow Warſzawſkich, gdyż to do ich nauki właściwie ta cząſtka opiſow należy; który i ryſunek i opis pilnie rozważywſzy, uznał iż te nowe podane ſpoſoby do piecow i kominkow ze wſzyſtkich innych dotąd używanych ſą naylepſze.

—Co ſię tycze Machin znieśliśmy ſię w tym z pewnym naydoſkonalſzym Mechanikiem w Warſzawie, ſławnym z ſwych nawet Wynalazkow; który examinuiąc wſzyſtkie opiſy,

gruntownie przekonał ſię o ich dobroci i użytku, a do Opiſow tych Machin, które w ſamym Oryginale, Figur nie maią, obiecał dać ryſunek każdego czaſu za odezwaniem ſię naſzym; gdyż teraz niemożność i ſzczupłe Maiątku dochody ſą na wielkiey przeſzkodzie do otrzymania pożądanego ſkutku. Nie dość albowiem ieſt wyſztychować ryſunek, trzeba ieſzcze do niego modelow i exekucyi, chcąc robić doſkonale i gruntownie zapewniaiąc Publiczność o dokładności ich. Szukamy w tym ochoczey pomocy Oſob maiętnieyſzych, ktòrzyby koſztem ſwym przyłożyć ſię chcieli do tych naſzych gorliwych zamiarow w uſkutecznieniu Machin przez coby i wielki użytek Publiczności, i ſobie oſobliwſzy zaſzczyt i ſławę zrobili My będziemy zawſze gotowi na Ich zawołanie, a żebyśmy z nas wſzelką ile możności dopełnili uſługę.

Nie wykładamy tu wielu innych, ktòrych przyzwoicie i ſloſownie z każdego ſzczególną doſkonałością rady zaſięgaliśmy. Co ſię tycze Ekonomiki i Goſpodarſtwa, te ſą pochwalone od wielu Praktykow, którzy ciekawie wyczytywali naſze Opiſy, a nic przeciwnego praktyce w nich nie nalazłſzy, chętnie zgadzaią ſię na to iż ſkutek może naſtąpić pomyślny.

UWIADOMIENIE

Po wydrukowaniu Tomu Pierwſzego Biblioteki Fizyko-Ekonomiczney, prenumeruie ſię na to Dzieło Złotych 35. która prenumerata trwać będzie aż do wyiścia z druku Tomu Drugiego. Potym prenumerata będzie podwyżſzona do Złotych 40. JJ PP. Prenumeruiącym będą dawane Rewerſa za których ukazaniem Exemplarze wydawane będą z Druku wychodzące.

Prenumeruie ſię na to Dzieło w Kollegium Po-Jezuickim u JXiędza Prezeſa Drukarni.

Na Poczcie u JPana Zimmermana Kontrollera Generalnego Poczt Koron: i Litt:

Można także prenumerować za Rewerſem na toż ſamo Dzieło po wſzyſtkich Kancellaryach, Pocztach i Drukarniach w całym Kraiu, o co upraſzamy wſzyſtkich JJ. PP. Zwierzchnikow w pomienionych mieyſcach, aby Nam w przyimowaniu Prenumerat ſwey pomocy nie odmòwili, i zrobili przez to łatwość dla Publicum w całym Kraiu prędkiego doſtania Dzieła naſzego.

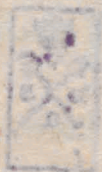
Wſzelką Expenſę Poczty w przyſłaniu Exemplarzow JJ. PP. Prenumeratorowie opłacać będą.

Tom

Tom Pierwſzy bez Prenumeraty na Pocztowym Papierze koſztuie Złł: 12. = Na Kleiowym Złł: 10. Na wodnym Złł: 8.

Reieſtr JJ. PP. Prenumeratorow na Początku Tomu 2giego położemy.





OMYŁKI ZNACZNIEYSZE

w Części Pierwszey.

Kolumny przełożone jedynasta i dziesiąta.

Na karcie wierszu omyłki	*poprawiay.*
k. 48. w. 18. na now	po: na nowo
k: 48. w. 24. iż	po: czy
k: 54. w 17. napełnione	po. napełniono
k. 78. w. 25. powiada	po: posiada

w Części Drugiey

k. 7. w. 25. ziemią	po: gliną
k. 29. w. 7. szyby w blachach rozciętych	po: tafle oprawne w ramkach
k. 29. w. 12. vagiflas	po: vagiflas czyli Młynki.
k. 29. w. 17. rury umieszczoney	po. młynka
k. 34. w. 9. fig: 18.	po: fig: 15.
k. 36. w. 15. szuflada	po: zasuwa
k. 38. w. 6. i 18. ziemią	po: gliną
k. 85. w. 24. dwa	po: drwa

w Cżśści Czwartey.

k. 60. w. 24. drzew	po: drzewa
k. 73. w. 2. poniosło	po: nie poniosło

Inne pomnieysze omyłki łatwo sam Czytelnik poprawi.



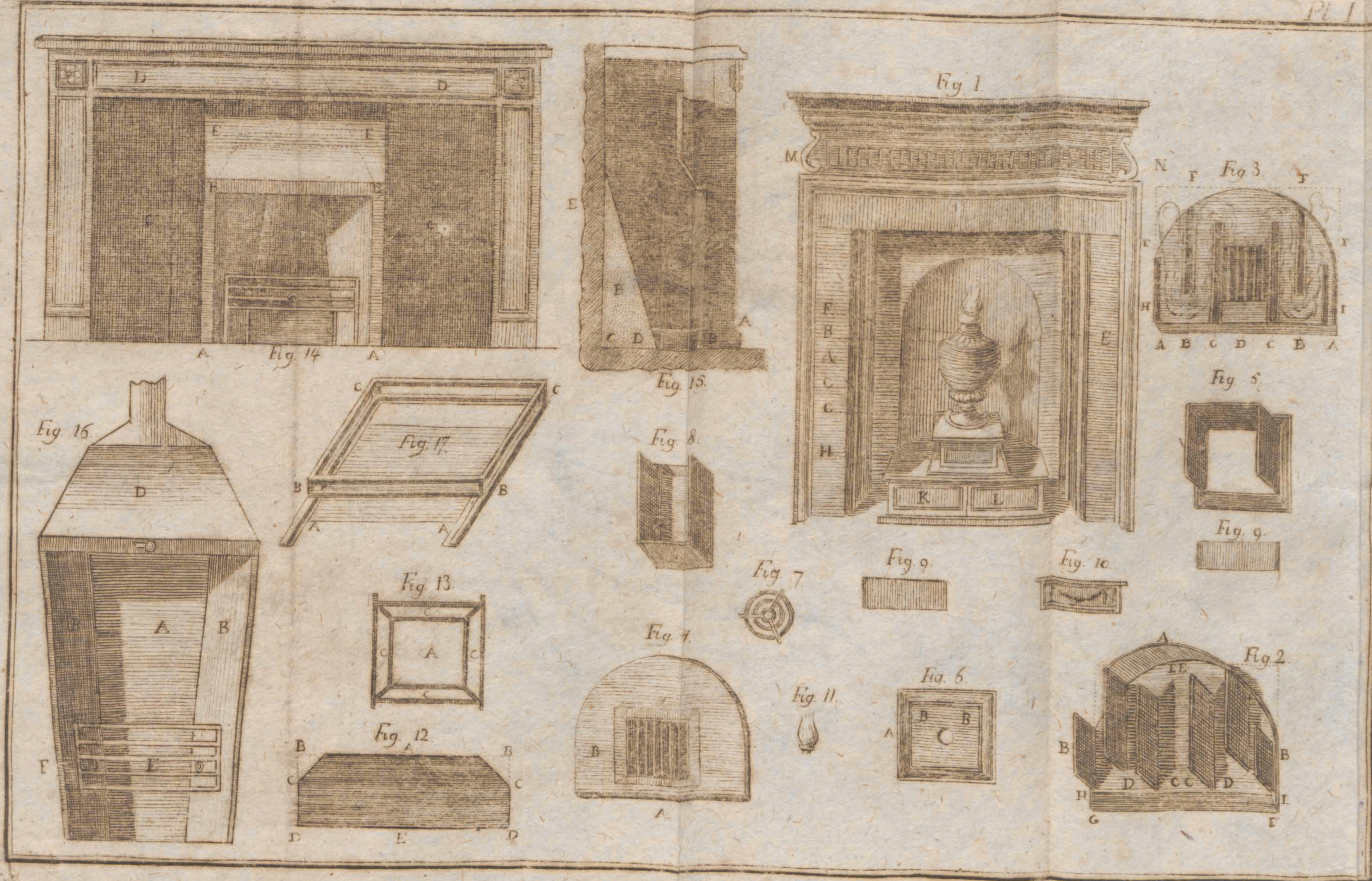
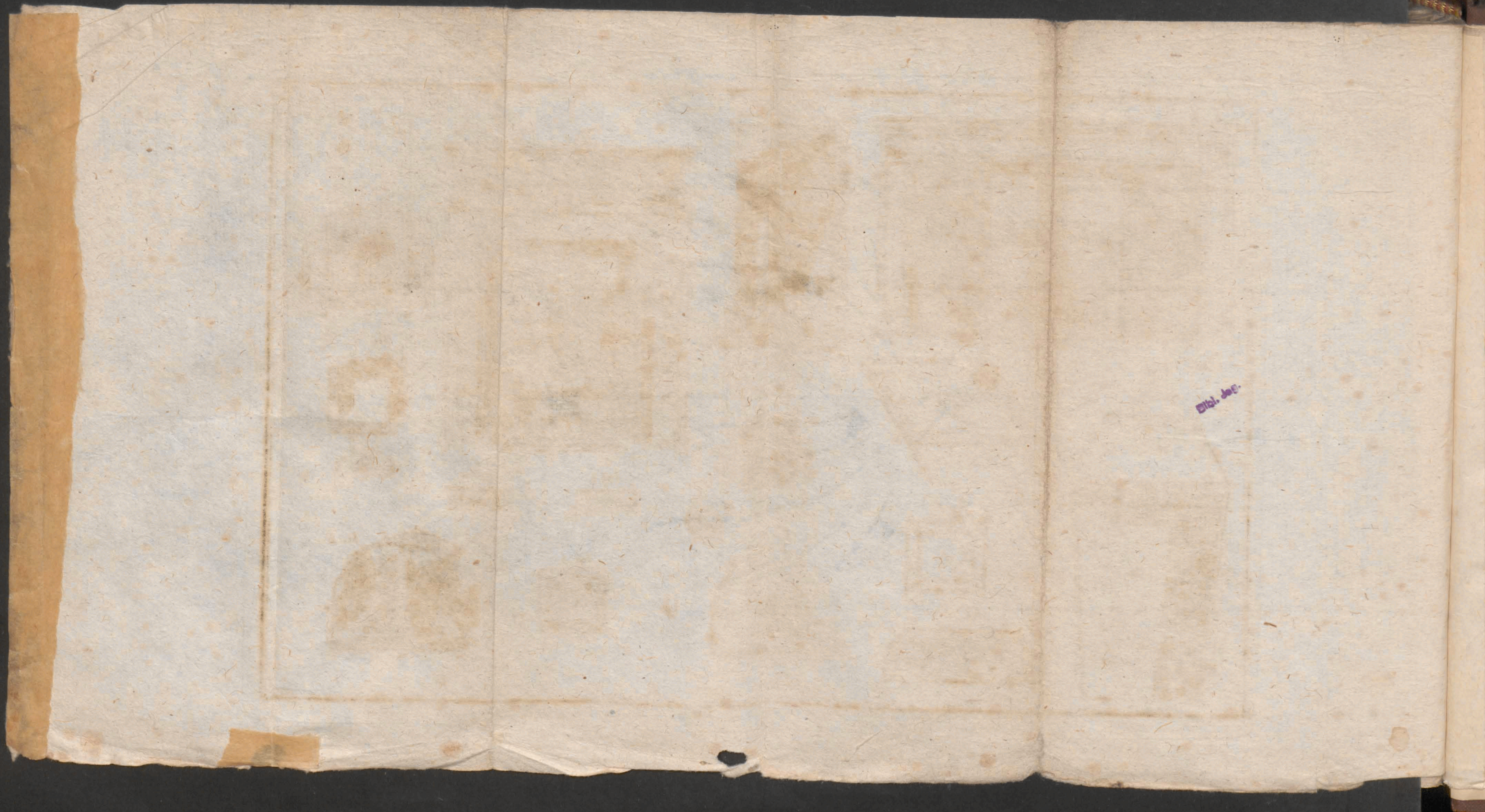


Fig. 1
Fig. 2
Fig. 3
Fig. 4
Fig. 5
Fig. 6
Fig. 7
Fig. 8
Fig. 9
Fig. 9
Fig. 10
Fig. 11
Fig. 12
Fig. 13
Fig. 14
Fig. 15
Fig. 16
Fig. 17

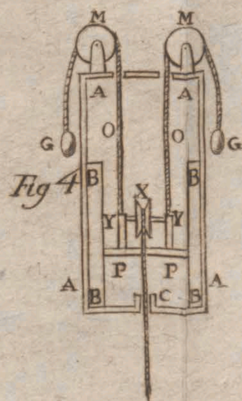












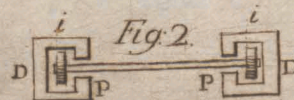




Fig. 1.

